Nr. 41 (3238) Warszawa, PIĄTEK 10 Lutego 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Wiejska № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

BEZ ZŁUDZEN!

DZIEŁO SANACJI

Jeszcze jest sporo naiwnych sympatyków i członków partji „sanatorskich", z nadzieją spoglądających na dzieło „sanacji" i widzących w niem znamiona „wielkiego postępu". Jeszcze jest takich zapewne sporo; ale wątpliwości i rozgoryczenia gromadzi się coraz więcej.

Istota rzeczywista, hasła, faktyczna rola „sanacji" występują coraz jaśniej.

Walka z „rozszalałem partyjnictwem" jest niemal głównem „urzędowem" hasłem „sanacji". W imię tego hasła natworzono bez liku **nowych partji:** Zjednoczenie Bojki, Partja Pracy, Związek Naprawy Rzeczypospolitej itd.

Te nowe „partje" tem się różnią od starych, że **nie mają określonych programów.** Te bezprogramowe partje, zastępujące program czołobitnością i usłużnością wobec Rządu, stają się przez to partjami niższego gatunku, niemal **klikami...**

Czy to ma być uzdrowienie Polski od „szału partyjnictwa"?

Dalej — „silny Rząd". To też niejednemu podoba się. Ale każdej grupie ludności po swojemu. Robotnik tęskni do „silnego Rządu" przeciw fabrykantom, fabrykant — przeciw robotnikowi; chłop — przeciw obszarnikom, obszarnik — przeciw chłopom. O jakim więc „silnym Rządzie" mowa? Bezpartyjnym, bezklasowym, „objektywnym"?? — czy do **takiego** Rządu wyciągają ręce „sfery gospodarcze" ze swym manifestem, popierającym Rząd, dalej różni monarchiści, Stańczycy, arystokraci? Czy im chodzi o „objektywnie" silny Rząd?

Niektórzy z „sanatorów" dodają: „ustrój prezydencjalny" A więc **Rząd nieodpowiedzialny** przed ludem. To ma być „objektywny", silny Rząd? Rzecz jasna, iż tracąc odpowiedzialność przed narodem, bardzo łatwo może zyskać odpowiedzialność np. przed konserwą ziemiańską, bo ta łatwiej znajdzie dostęp do wpływów w Rządzie.

Pozatem rozbrzmiewa jeszcze jedno hasło „sanatorskie": „niech żyje Marszałek!" I tem hasłem zastępuje się resztę programu. Z tem hasłem występuje masowo „4-ta brygada" b. endeków, konserwa, część kleru, monarchiści itd. Rzecz więc jasna, że i to hasło nic konkretnego nie wyraża. Każdy wkłada w nie **własne** nadzieje.

I to już wszystko. Więcej haseł politycznych „sanacja", jak dotąd, właściwie nie ma i operuje ogólnikami. A nie mówi o najważniejszem! Nie chce widzieć rzeczy najistotniejszej.

Mianowicie **frazeologja** jej (jak widzieliśmy) jest sprzeczna, mętna i dwuznaczna, lecz **czyny** zato stają się coraz mniej dwuznaczne. Rezultaty jej roboty wyjaśniają się coraz bardziej wyraziście.

Pewnie, gdy zwalcza reakcyjną endecję, postępuje słusznie. Ale sama przytem uruchamia znaczne siły reakcyjne. O tem „sanacja" nie lubi mówić.

Uruchomiła, uskrzydliła, po części nawet zorganizowała reakcyjne ziemiaństwo i magnaterję. Ziemiaństwo to prawie nie miało reprezentacji w starym Sejmie; w społeczeństwie siedziało dość cicho; magnaterja chodziła w naszych, bądź co bądź demokratycznych czasach cicho na paluszkach. Może nawet myślała, że jest już pogrzebana i w grobie spoczywa? Ale teraz, na odgłos trąbki „sanacyjnej", na wezwanie p. **Sławka** i innych — ziemiaństwo zerwało się nagle do roboty, do czynnej roli. Przeczytajmy sobie, w jakim tonie **„Czas"** krakowski pisze o wielkiej roli konserwy ziemiańskiej w najbliższej przyszłości.

Zmobilizowano także część kleru. Taki zawzięty reakcjonista np., jak ks. **Londzin**, którego **„Gwiazdka Cieszyńska"** podczas starć 1923 roku w Krakowie nawoływała do masowego mordu robotników, jest dziś filarem „sanacji" na Śląsku. Nawet rabini i cadycy popierają „sanację" na skinienie wojewody p. **Borkowskiego.**

Niewątpliwie, uruchomiono znaczne siły reakcyjne. Któż bowiem: ks. J. **Radziwiłł** czy p. **Kirschbraun** będzie „sanował" Polskę i wzmacniał w niej demokrację? Ks. **Londzin**, czy książę **Lubomirski** ma stać się dźwignią „sanatorskiego" postępu?

Słowa więc są dwuznaczne i puste. Ale czyny — są jasne!

I dlatego pryskają ostatnie złudzenia.

Kazimierz Czapiński.

Szliśmy do Socjalizmu i Demokracji przez Niepodległość Dziś w Polsce Niepodległej idziemy dalej do Socjalizmu przez demokrację. W DNIACH 4 i 11 MARCA MUSIMY ZDOBYĆ DEMOKRACJĘ.

DZIS — 10 LUTEGO

O GODZ. 7 WIECZ.

WIELKI WIEC—AKADEMJA P.P.S.

w sali Domu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Przemawiają tow. tow.: **Zofja Praussowa, A. Kuryłowicz, J. Odrobina, Wernikowski.**

W części artystycznej wystąpią artyści opery warsz., chór i orkiestra.

W DNIU 11 LUTEGO

o godz. 7 wieczór w sali Tow. Higjenicznego, ul. Karowa 31, odbędzie się

WIELKI WIEC INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

Przemawiać będą tow. tow.: **Andrzej Strug**, Rajmund **Jaworowski**, prezes Rady m. st. Warszawy, Tadeusz **Szpotański**, wiceprezydent m. st. Warszawy, Henryk **Raabe**, Radny m. st. Warszawy, Dr. Czesław **Jędraszko**, **Godusławski**, Zenobjusz **Duda**, Witold **Elektorowicz.**

SOCJALIŚCI FRANCUSCY I NIEMIECCY A EWAKUCJA NADRENJI

BERLIN, 9 lutego (P. A. T.). Socjalistyczny „Vorwaerts" donosi z Paryża, że w związku z oświadczeniem Paul-Boncoura w sprawie ewakuacji Nadrenji przewodniczący niemieckiej partji socjal - demokratycznej Otto Wells zwrócił się w imieniu zarządu do francuskiej partji socjalistycznej z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie ewakuacji Nadrenji. Zarząd francuskiej partji socjalistycznej uchwalił wczoraj w odpowiedzi na to zapytanie powołać się na oficjalny swój program wyborczy, w którym żądanie natychmiastowej ewakuacji Nadrenji nie zostało zgoła uzależnione od spełnienia jakich warunków. Zaproponowano też zwołanie wspólnej konferencji socjalistów francuskich i niemieckich, mającej rozpatrzyć sprawę ewakuacji. Belgijski senator socjalistyczny de Brouckere, który ostatni przewodniczył na konferencji socjalistycznej w Luksemburgu, ma być zaproszony do wzięcia udziału w tej konferencji. Paul-Boncour otrzymać ma pisemne zawiadomienie o treści odpowiedzi socjalistów francuskich.

„LABOUR PARTY" WOBEC MOWY TRONOWEJ

Londyn, 9 lutego. (PAT.). Na posiedzeniu Izby Gmin Artur Henderson wniósł do adresu w odpowiedzi na mowę tronową oficjalną poprawkę Partji Pracy, wyrażającą ubolewanie z powodu nieporuszenia we wspomnianej mowie sprawy środków, któreby zmierzały do zwalczania bezrobocia, zwłaszcza w przemyśle górniczym i w innych podstawowych gałęziach przemysłu. Położenie w przemyśle węglowym — mówił Henderson—jest bez precedensu, gdyż jedną piątą część bezrobotnych w Anglji stanowią górnicy.

Rząd — oświadczył w końcu Henderson — skrzyżował ręce i pozwala na to, by wielki podstawowy przemysł został zrujnowany.

CZTERDZIESTA DZIEWIĄTA SESJA RADY LIGI NARODÓW

GENEWA, 9 lutego. (A. W.). Na porządku dziennym marcowej sesji Ligi Narodów, która odbędzie się pod przewodnictwem Urutii (Kolumbja) znajduje się 25 punktów. Najważniejszemi sprawami, które mają być poruszone są: sprawa transportu broni zatrzymanego w St. Gottard, t. j. zbadanie wniosków złożonych w tej kwestji przez Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję, sprawa optantów węgierskich, sprawa ograniczenia ilości sesyj Rady Ligi w ciągu roku oraz szereg spraw gdańskich, a więc: kwestja postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim, kwestja uczestnictwa władz gdańskich w kontroli międzynarodowej nad składami amunicyjnemi na Westerplatte. Następnie rozpatrywana będzie kwestja wyboru nowej komisji dla Zagłębia Saary oraz sprawozdania komitetu skarbowego o stabilizacyjnej pożyczce bułgarskiej.

WOJNA, KTÓRA JEST — NIE DO POMYŚLENIA

Londyn, 9 lutego. (A. W.). Podczas wczorajszej debaty nad mową tronową sekretarz Spraw Zewnętrznych Chamberlain poruszył również sprawę ewentualnej wojny ze Stanami Zjednoczonemi. Oświadczył on, iż wojna Anglji ze Stanami jest rzeczą nierealną i nie do pomyślenia, jakiekolwiek przygotowania do takiej wojny nie będą nigdy stanowiły przedmiotu polityki Wielkiej Brytanji.

ZGOŁA NIEZWYKŁE WIDOWISKO

Z POWODU „UDZIAŁU" PAPIEŻA W WYBORACH POLSKICH

Jak podaliśmy wczoraj, ks. Janusz **Radziwiłł** ogłosił w **„Dniu Polskim"** z dn. 8 b. m. oświadczenie, z którego wynika jasno, niby na dłoni, że papież we własnej osobie popiera listę Nr. 1 w ogólności, a kandydaturę ks. Janusza **Radziwiłła** w szczególności.

Na prasę prawicowo - klerykalną padło przerażenie; w pismach „liberalnych" i „masońskich" w rodzaju **„Epoki"** i **„Głosu Prawdy"** wszczęła się radość okrutna. Trudno. W Polsce wszystko musi być na wywrót...

P. **Stroński** w **„Warszawiance"** aż szaleje z niepokoju; **„Epoka"** zato przemawia już stylem organu urzędowego kurji biskupiej. Zamieszanie uczyniło się ogromne...

Bo że ks. **Radziwiłł** zapytywał biskupa **Szelążka**, czy mu wolno kandydować na wspólnej liście z p. **Wiślickim**, prezesem kupców żydowskich i pozbawionym bodaj kropli „krwi niebieskiej", — to jest sprawa prywatna tegoż ks. **Radziwiłła;** co drugi szlagon przecie zwykł w trudnych chwilach żywota zwracać się do „swego" proboszcza o wskazówki. Ale sam papież? no, no!... Nie przesądzamy, czy Stolica Rzymska upoważniła istotnie ks. **Radziwiłła** do używania jej w roli argumentu wyborczego; czyżby jednak b. dyrektor departamentu stanu Rady Regencyjnej nie zdawał sobie sprawy z tego, że, udając się po dyrektywy do Rzymu w sprawach polskiej polityki wewnętrznej, — powtarza żywcem obyczaje magnaterji z epoki upadku dawnej Rzeczypospolitej, która również szukała poparcia i pomocy u „obcych potencji"?

Co do nas, nie mamy nic przeciwko temu, że skończył się „monopol na katolicyzm" naszej prawicy nacjonalistycznej; ale wcale sobie nie życzymy, by ten rzekomy „monopol" trafił ni stąd, ni zowąd do rąk „jedynki".

Możeby pozostawić **religję** na stronie od walki wyborczej? zwłaszcza dzisiaj, gdy nawet doktór teologji nie potrafi odróżnić w Polsce „wolnomyśliciela" od klerykała, i tylko patrzeć, jak kardynałowie zapiszą się do „radykałów polskich" p. **Stpiczyńskiego,** p. **Stroński** zaś do spółki z p. **Dmowskim** założą nowy kościół heretycki przeciwko Rzymowi, który nie chce popierać zwolenniczek Stowarzyszenia św. Zyty.

S. K.

ZAKONCZENIE PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ

Dziś wygasają mandaty członków **Komisji Ankiety dla badania kosztów produkcji i wymiany w Polsce.** Pomimo prób sztucznego przerwania pracy, pomimo częstego sabotażu ze strony przedstawicieli fabrykantów, Komisja spełniła swoje zadania.

Nadchodzi czas, gdy sprawozdania i wnioski **muszą być** — zgodnie z dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej — podane do wiadomości publicznej. Poznamy swoiście polskie, osobliwe źródła kryzysu przemysłowego; poznamy tajemne szczegóły organizacji wielkich zakładów przemysłowych, braki w technice, powody zacofania. Będziemy mogli szukać świadomie — nie poomacku — środków zaradczych. Przed zorganizowaną klasą robotniczą wyrosło nowe zagadnienie: **trzeba walczyć o zupełną jawność wyników prac Komisji.** Wtedy potrafimy iść ku przebudowie społecznej i gospodarczej z pełną świadomością położenia, z jasnym zeznaniem dróg, wiodących do celu.

Miło nam stwierdzić ponownie, że mężowie zaufania organizacji robotniczych i pracowniczych w Komisji **zasłużyli się dobrze klasie pracującej.**

Z ramienia tych organizacji uczestniczyli w Komisji tow. tow.: **Bugajski,** Marjan **Nowicki,** Józef **Nowicki,** Wincenty **Markowski,** Wilhelm **Topinek** i Antoni **Zdanowski;** ob. **Małecki** ze Związku Urzędników. Z pośród rzeczoznawców wymienić należy tow. Henryka **Kołodziejskiego,** ob. ob. **Tadeusza Szturm de Sztrema,** Wincentego **Jastrzębskiego.** Głównym i najbardziej bezwzględnym przedstawicielem interesów wielko - kapitalistycznych w Komisji był wice - dyrektor **„Lewjatana,"** p. Jan **Hołyński,** kandydat do Sejmu z listy **„Bloku Współpracy z Rządem".**

STRAJK NIE POWODUJE ROZWIĄZANIA UMOWY O NAJEM PRACY

DECYZJA SĄDU NAJWYŻSZEGO

W r. 1922 w elektrowni w Pruszkowie wybuchł strajk, niebawem zlikwidowany. Zarząd wymówił pracę strejkującym bez odszkodowania.

Pracownicy wydaleni, **Ostrowski** i **Wojciechowska** wszczęli sprawę sądową o wypłacenie im należnych z powodu wymówienia kwot.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił. Sąd Apelacyjny jednak w dn. 15 lutego 1927 r. **powództwo zasądził,** podając następujące motywy wyroku:

1) płace tow. tow. **Ostrowskiego** i **Wojciechowskiej** były **płacami głodowemi** (58 i 68 złp. miesięcznie po przeliczeniu);

2) żądanie pracowników, zgłoszone w r. 1922, o podwyżkę płac należy uznać za usprawiedliwione, **zgodne z zasadami dobrej wiary i słuszności;**

3) wobec odmowy Zarządu elektrowni strajk w tych warunkach był ze stanowiska prawa cywilnego uzasadniony;

4) fakt, że **Ostrowski i Wojciechowska** byli delegatami pracowników, nie może powodować specjalnie w stosunku do nich rozwiązania umowy najmu pracy, bo pracownicy **mają prawo** zbierać się, wybierać delegatów itp.;

5) zerwanie umowy nastąpiło tedy z winy przedsiębiorstwa, i przedsiębiorstwo musi wypłacić wydalonym **odszkodowanie trzymiesięczne.**

Zarząd elektrowni wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną. Onegdaj **Sąd Najwyższy skargę tę odrzucił, utrzymując w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego, jako ostateczny.**

AKCJA GEN. SANDINO

MANAGUA, 9 lutego. (PAT). Generał Sandino przystąpił znów do ofensywy.

ZBLIZKA I ZDALEKA

PROFESOR BIRŻYSZKA.

Odwiedził nas w Warszawie sympatyczny i rozumny Litwin, profesor literatury polskiej w Kownie. Spędziliśmy z nim kilkakrotnie po kilka godzin. Pojechał do Krakowa i do Lwowa. Przez Wilno mówi do uniwersytetu swego, gdzie w roku zeszłym wykładał studentom o Konopnickiej, a w r. b. o Kraszewskim.

Profesora Birżyszkę znam z nazwiska dość dawno. W r. 1904 pisywał do tygodnika socjalistycznego „Ogniwo" (na życzenie Ludwika Krzywickiego, który podówczas badał namiętnie na Żmudzi **Pilkalnie** i spotkał się z Birżyszką). Po raz pierwszy zobaczyłem go dopiero teraz. Miłe czyni wrażenie. Jest to przedstawiciel starego bardzo rodu, który wedle dokumentów sąsiadował z przodkami rodziny Piłsudskich i w ciągłych z tym rodem był niesnaskach. Profesor Birżyszka kończył studja prawnicze w Moskwie, był adwokatem i publicystą, socjalistą, często siadywał w carskich więzieniach, znał zesłania i wygnania. Kochał Litwę i pragnął jej wyzwolenia a także jej wielkości. Na tym tle rozwinęły się jego złe stosunki z władzą rosyjską, później z władzą niemiecką, później z władzą bolszewicką, wreszcie z władzą polską. W r. 1922 został wysiedlony z Wilna, w którem mieszkał i którego nie chciał nigdy opuścić, a w którym był dyrektorem gimnazjum.

Zmieniły się czasy. Dziś przy pośrednictwie Ligi Narodów — Litwa ma wyjść ze stanu wojny z Polską. Dziennikarze polscy (p. p. Kodź z Wilna, Oryng z Genewy) — drukują listy z Kowna, nie szczędząc pochwał młodemu państwu, które dźwiga się powoli z niebytu... Profesor Birżyszka myślał, że zastanie tu obłąkanych, albo pół-obłąkanych szowinistów „nienawidzących Litwy". Dowiedział się, że profesorowie polscy w Warszawie, Krakowie, Wilnie, wykładają język i literaturę litewską i skarżą się, że książki litewskie z trudem tylko i za okrutne pieniądze zdobywają drogą na Gdańsk i Lipsk. Usłyszał od prof. Baudouina de Courtenay, że w czasach, kiedy p. B. na świecie nie było, on toczył walkę z rządem carskim o drukowanie pomników języka litewskiego alfabetem łacińskim i że czynił to, korzystając z autonomji swojej, wbrew cenzurze i policji, uniwersytet kazański. Profesor Szober przemawiał po litewsku, profesor Porzeziński, słynny lingwista, opowiadał o stosunku polskiej nauki do języka i kultury litewskiej. Zdaje się, że rzeczy te i dla profesora Birżyszki były nowe. Były dla wszystkich słuchaczy wysoce pocieszające. Polityka swoją drogą a swoją drogą kultura! Polityka jest zmienna. Politycy mijają. Dziś są, jutro ich niema. Ilu władców Litwa miała w ciągu lat tak niedługich istnienia? Myślę, że i p. Waldemaras może jutro nie być tym, którym był wczoraj. Bywało tak, jest tak, będzie tak.

Wieczną jest prawda wiedzy, nauki, kultury, prawda języka, poezji, muzyki. Ta droga zawsze zbliża, wiąże. Tak samo wiążą interesy materjalne. Sztuczne mury, dźwigane przez brak oświaty, niechęci, nienawiści, wymysły krótkowzrocznych polityków — stwarzają przeszkody, zawady. Życie kruszy nie tylko mury, dźwigane przez mularzy p. p. polityków. Ci mularze są i grabarzami. Zaś narody żyć pragną, żyć muszą. I od tego ich pragnienia kruszą się mury, rozpadają w proch, w nicość...

Pan Birżyszka musiał być bardzo zadowolony z pobytu w Polsce.

Henryk Bezmaski.

WESOŁY KĄCIK

NIEZADOWOLENI.

Do stolicy przyjechała z jednego z większych miast prowincjonalnych delegacja „sanatorów", zawiedzionych w swych nadziejach. Nie umieszczono ich na liście okręgowej. Delegaci udają się ze skargą do jednego z popularnych ministrów.

— Ależ, panowie, ja nie mieszam się do tych spraw. To nie moja rzecz. Idźcie panowie do p. Ś.

— Co, pójdziemy do niego samego? Nie, my pójdziemy wprost do Belwederu, do Marszałka.

— Doskonale — odpowiada minister—ale powiadomcie mnie przed pójściem, to przyjadę pod Belweder, aby zobaczyć, jak będziecie wychodzili.

W okręgu „Białystok" wszyscy socjaliści i wszyscy szczerzy demokraci głosują na listę Bloku Socjalistycznego.

NA FRONCIE WYBORCZYM

TERMINY WYBORCZE

Pamiętajcie, że w dn. 11 lutego upływa termin ostateczny:

1) zgłaszania przez kandydatów zgody na umieszczenie ich nazwisk na listach okręgowych;

2) zgłaszania oświadczenia o przyłączeniu danej listy okręgowej do odpowiedniej listy państwowej.

WŚRÓD GRUP I STRONNICTW

STANOWISKO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
Wszędzie za P. P. S.

Z całego kraju otrzymujemy mnóstwo uchwał Rad związków zawodowych, oddziałów związków poszczególnych i t. p. **Wszystkie wypowiadają się za listami P. P. S.** Zupełna solidarność klasowego ruchu zawodowego z Polską Partją Socjalistyczną nie ulega nigdzie najmniejszej wątpliwości.

INTELIGENCJA PRACUJĄCA
Masowe wyrazy zaufania

Przed tygodniem ogłosiliśmy **deklarację Świata Pracowniczego,** podpisaną przez **Komitet obrony klasowych interesów pracowników umysłowych** i przez szereg wybitnych działaczy inteligencji pracującej. Wrażenie deklaracji w kraju było bardzo duże. Świadczą o tym wręcz żywiołowo - masowe zgłoszenia solidarności, nadchodzące dosłownie zewsząd. Pracownik umysłowy zbudził się do świadomego życia politycznego i społecznego. Z tą chwilą zrozumiał, że nic go nie dzieli od proletarjatu, a wszystko łączy.

AKCJA TOWARZYSZÓW NIEMIECKICH

Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce rozwinęła propagandę wyborczą na wielką skalę. I to nie tylko w okręgu łódzkim i na Śląsku. Wszędzie, gdziekolwiek istnieją znaczniejsze skupienia obywateli polskich — Niemców, wszędzie dociera **myśl socjalistyczna.** A razem z nią dociera przeświadczenie, że rozwiązanie sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce jest osiągalne tylko poprzez solidarną walkę polskich i niemieckich mas pracujących, poprzez wspólnotę polskiego i niemieckiego Socjalizmu na ziemiach Rzeczypospolitej, poprzez złamanie nacjonalizmu Hasbachów, Dmowskich i Waszkiewiczów.

PRZECIWKO KRADZIEŻY NAZWY
„Czumowcy" winni pozostać „czumowcami"

Na posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej w Warszawie w dn. 9 lutego pełnomocniczka listy P. P. S. tow. St. **Gliszczyńska** zgłosiła protest przeciwko liście „czumowców", podszywającej się pod **nazwę** P. P. S., pod nazwę, wywalczoną drogą ciężkich, a nieraz krwawych walk. Tow. **Gliszczyńska** wcale nie proponuje unieważnienia listy p. **Czumy,** żąda jednak, by nazwa jej została zmieniona; w P. P. S. nie było żadnego rozłamu: dezerterzy, usunięci — każdy zosobna — z prowincjonalnych organizacji nie mają najmniejszego prawa do sławnych liter P. P. S. Pełnomocnik „czumowców" p. **Sokorski** usiłował udowodnić, że „partja" jego powstała z „rozłamu".

Okręgowa Komisja Wyborcza poweźmie decyzję na posiedzeniu najbliższym.

SKĄD TYLE LIST?

Pewne zdziwienie wywołał fakt, że w bardzo wielu okręgach zgłoszono obok listy **„Jedności Robotniczo - Chłopskiej",** przyłączanej z reguły do listy państwowej Nr. 13, osobne jeszcze lokalne listy t. zw. **czumowców.** Nie kryje się tu żadna „przebiegłość" taktyczna. Rzecz wygląda zgoła inaczej. Wśród zwolenników **kierunku komunistycznego** w Polsce istnieją oddawna dwa prądy: pierwszy — „oficjalny" (pp. **Warski i Sochacki),** wypowiadający się za **Stalinym,** drugi — **„trockistów".**

Ten ostatni przybrał postawę ostro opozycyjną w związku z zesłaniem **Trockiego** i z wykluczeniem **p. Domskiego** z K. P. P. Owi „trockiści" **właśnie nie chcą popierać „trzynastki",** wysuwają zaś hasło głosowania na „czumowców", jako nie związanych ideowo z polityką **Stalina.**

Mają zresztą słuszność. P. **Czuma** nie jest wogóle **ideowo** związany z nikim i z niczym.

„NI Z TEGO, NI Z OWEGO-WIELKI CZŁOWIEK NA PIERWSZEGO!"

Kto taki? rany boskie! znowu „wielki człowiek"? A jakże, a jakże... Któżby zaś inny, jeżeli nie ks. **Londzin,** od niedawna „sanator", kandydat czołowy „jedynki" na Śląsku.

Nie śmiejcie się; naprawdę „wielki człowiek". Sam **„Kurjerek"** krakowski poświadczy. A i w **„Epoce"** ponoć zlekka „masońskiej" niedwuznacznie „stojało".

„Kurjerek" pisze prosto z mostu, ani się zająknie:

„Co mówi wielki kapłan i świetny działacz społeczny ks. Londzin o Rządzie marsz. Piłsudskiego?"

Z tchem zapartym czytamy, co też takiego mówi. Dalibóg, nic niezwykłego. Akurat to samo, co każdy inny agitator „jedynki". Zato osiągnął granice „wielkości", co prawda narazie tylko na szpaltach **„Kurjerka".** Ale w braku laku...

ROZWIĄZANIE TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE

P. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał, jak wiadomo, dekretem specjalnym t. zw. **Tymczasowy Wydział Samorządowy** we Lwowie.

W poniedziałek ubiegły odbyła się ostatnia sesja rozwiązanego Wydziału. Na sesji tej uchwalono **protest przeciwko legalności aktu rozwiązania;** protest przesłano na ręce marszałka Sejmu z prośbą o przekazanie **nowemu Sejmowi do rozstrzygnięcia.**

W motywach protestu znajdujemy stwierdzenie dodatniej roli Wydziału w obecnym „przejściowym" okresie życia samorządowego w województwach Małopolski i zastrzeżenia przeciwko biurokratyzowaniu życia publicznego.

Kompetencje i urządzenia **Tymczasowego Wydziału Samorządowego** przechodzą do administracji państwowej.

STAN BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 28 stycznia do 4 lutego włącznie, wykazuje 181,454 bezrobotnych, w tej liczbie 38.964 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 218 osób.

Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w następujących okręgach P. U. P. P.: Stanisławów o 503 osoby, Kalisz o 293, Lublin o 228, Siedlce o 161, Lwów o 149, Radom o 148, Poznań o 104 etc., wzrost natomiast w okręgach: Łódź o 574 osoby, Białystok o 203, Wilno o 134, woj. śląskie o 11 etc.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

NA PROWINCJI

LWÓW
Flirt endecji z „sanacją"

„Słowo Polskie" proponuje, by „jedynka" wycofała swoją listę z m. Lwowa, wzamian zato „dwudziestka czwórka" nie stawiałaby swoich kandydatów we Lwowie podmiejskim.

CZĘSTOCHOWA

Po odbytej w dn. 22 stycznia Konferencji Okręgowej, która ustaliła listę kandydatów i opracowała plan akcji wyborczej — sama akcja przedwyborcza rozwija się w szybkim tempie.

Wprawdzie w mieście do agitacji w pełnem tego słowa znaczeniu nie przystąpiliśmy, ograniczając się do prac przygotowawczych, jak zebrania kół, wykłady partyjnej szkoły agitatorów itp., ale za to w powiecie ruszyliśmy całą parą.

W czasie od 21 stycznia do 5 lutego r. b. odbyliśmy w powiecie dziesięć wielkich wieców i czternaście zebrań organizacyjnych. Na wiecach mieliśmy przeciętnie do 600 — 700 słuchaczów, a na niektórych, jak np. w **Dankowie,** liczba ich sięgała do 1200. Na wiecach i zebraniach, wprost entuzjastycznie witani, przemawiali tow. tow. **Jarmułowicz, Pużak, Chojnacki, Kaźmierczak, Leniak, Dąbrowski, Lizurej, Chrząstek, Leśniczak, Skorzyński, Molenda, Jasiński, Życzba, Sobczak, Trzepizur, Gładysz** i inni.

W niektórych miejscowościach monarchiści p. Ćwiakowskiego i „sanacja" usiłowali również wtrącić swoje trzy grosze, ale nasi towarzysze dali im należytą odprawę. Wszędzie rzucano czapki w górę i wznoszono okrzyki na cześć P. P. S.

BIAŁA PODLASKA

Na terenie Okręgu wyborczego Nr. 25 Biała - Podlaska, policja bez żenady rozpoczyna agitację na rzecz listy Nr. 1, w stylu Badeniego. Oto jeden z wielu wypadków.

W dn. 5 b. m. komendant posterunku policji w **Łysowie** pow. Konstantynowski, Stanisław Potuszyński, wezwał męża zaufania P. P. S. tow. Stanisława **Kuźmę z Wólki Łysowskiej** i zagroził mu, że, jeśli ośmieli się wypowiedzieć jedno słowo krytyki przeciwko Blokowi Rządowemu, jeśli nalepi choćby jeden afisz P. P. S. i nie zaprzestanie agitacji na rzecz P. P. S. — **to dostanie takie bicie, że rodzona matka go nie pozna! Zagroził przytem Kuźmie aresztem!**

Zaznaczyć należy, że bicie w pięty aresztowanych itp. średniowieczne inkwizycje — należą do normalnych czynności komendanta posterunku w Łysowie. Mimo oddania spraw o znęcanie się nad aresztowanymi sędziemu śledczemu — ów przedstawiciel władzy „urzęduje" bezkarnie.

Zapytujemy p. Ministra Spraw Wewnętrznych, czy skłonny jest uwolnić obywateli od teroru i gwałtów policji, a „Blok współpracy z Rządem" od agitatorów w mundurach policyjnych?

PRZEMYŚL
Obwodowa komisja wyborcza i biuro komitetu listy Nr. 1 w jednym lokalu

Jedna z obwodowych Komisji Wyborczych ma swoją siedzibę w szkole powszechnej. Obok niej, w tej samej szkole, mieści się główny lokal agitacyjny listy Nr. 1.

Można sobie wyobrazić, jak będzie wykonywany przepis ordynacji wyborczej, który zakazuje wszelkiej agitacji w promieniu 100 metrów od lokalu wyborczego!

KOLUSZKI

„Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem" zwołał wiec przedwyborczy, na którym wygłosił referat p. Groblewski. Mowa jego pełna była prowokacyjnych, demagogicznych frazesów, które do żywego oburzyły zebranych. Gdy następnie zabrał głos tow. **Próchnik,** gorąco go oklaskiwano.

Tow. Próchnik wyliczył partje, które wchodzą w skład tego „Bezpartyjnego Bloku", oraz udowodnił sprzeczność wywodów „sanacyjnego" referenta, który to potępiał walkę stronnictw, to znowu porozumienie w celu utworzenia Rządu koalicyjnego w r. 1926.

Mówca nasz wykazał niepoważne traktowanie wiecu przez p. Groblewskiego i okłamywanie przez niego wyborców. Przewodniczący p. Szadkowski, jeden z kandydatów listy Nr. 1, udzielił tow. Próchnikowi zaledwie 10-u minutowego czasu na dyskusję nad wygłoszonym referatem i, dopiero pod naciskiem zebranych zmuszony był przedłużyć czas kilkakrotnie o 5 minut

Następnie tow. **Wągorzewski,** członek Zarządu Okręgowego Z. Z. K., złożył oświadczenie w imieniu członków Z. Z. K., że **głosować będą solidarnie na listę Nr. 2.**

Zabawna scena wynikła podczas głosowania odczytanej rezolucji Be-Be. Oto zaledwie kilka rąk podniosło się za rezolucją, ale... przewodniczący oświadczył, że rezolucja została przyjęta!

Zebrani domagali się **przegłosowania,** kto jest przeciwny, lecz p. Szadkowski nie chciał się na to zgodzić. Wówczas gremjalny okrzyk „niech żyje lista Nr. 2" i okrzyki „oto jest nasza rezolucja" udowodniły, jaki jest rzeczywisty nastrój wiecu i za kim proletarjat Koluszek, a w pierwszym rzędzie kolejarze— będą głosować.

Przebieg wiecu pozwala przypuszczać, że był to nietylko pierwszy, ale i ostatni występ „Bezpartyjnego" Bloku, zlepku partji, już odrazu na początku żrących się o miejsca dla swych kandydatów na liście Nr. 1.

OKRĄG ŁUKOWSKI
Kwiatki wyborcze

Przy układaniu listy Bloku Współpracy z Rządem na okrąg Łukowski wezwany został telegraficznie przez starostę Puławskiego, Wiszniewskiego, Piotr Sobczyk, rolnik 30-morgowy z **Klementowic,** b. wyzwoleniec, którego chciano postawić na liście kandydatów Nr. 1. **Sobczyk na wezwanie to się nie stawił, skutkiem czego w nocy z 2 na 3 lutego r. b. przybył do niego samochodem policjant, domagając się, pod groźbą zabrania siłą, natychmiastowego udania się do Puław! P. starosta Wiszniewski długo nalegał na Sobczyka, by wyraził swą zgodę na umieszczenie go na liście Nr. 1!**

Zwrócił się do nas tow. Zając ze wsi **Mazanów, pow. Puławskiego,** że nazajutrz po odbyciu zebrania w jego mieszkaniu przez tow. Marchwicę, przybył do niego policjant — komendant posterunku z Józefowa nad Wisłą, **oświadczając, że jeśli powtórzy to jeszcze raz — dostanie się na chleb i wodę do aresztu. To samo oświadczył pomocnikowi sołtysa, któremu zagroził nałożeniem kary w sumie 15 zł., nadto tow. Zającowi za udzielenie mieszkania na zebranie— nałożył 5 zł. kary.**

Tow. Kwasieborski, mąż zaufania z Opola, donosi, że **sołtys wsi Rogów, gm. Szczekarków, nie pozwolił mu urządzić zebrania w omawianej wiosce, powołując się na specjalny zakaz, wydany przez wójta gminy Szczekarków!!!**

Dn. 2.II b. m., w kościele w **Miastkowie, pow. Garwoliński, kanonik z Żelechowa całe swoje kazanie poświęcił agitacji wyborczej,** nakazując głosować na listę 24, oraz polecając zgromadzonym, aby odmówili pacierze na intencję zwycięstwa tej listy.

GRUDZIĄDZ

Na wiecu P. P. S., w którym wzięło udział 300 osób, po referacie tow. **Grzywaczyka,** uchwalono rezolucję, wzywającą całą klasę pracującą do głosowania na listę Nr. 2.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OFIARY ZBROJEŃ.

W czasie ćwiczeń morskich z hydroplanami w San Diego (Kalifornja), pilot oraz operator aparatu radjowego, znajdujący się na jednym z hydroplanów, zostali zabici.

WYBUCH ETERU.

Jak donosi „Le Journal" w aptece w Lyns (Francja), nastąpił wybuch balonu z eterem. Apteka została zniszczona, 5-ciu pracowników doznało ciężkich poparzeń.

NASZYJNIK I DJADEM MARJI ANTONINY.

Naszyjnik i djadem królowej Marji Antoniny uzyskały na licytacji w Londynie cenę 2150 f. st.

LOT: LONDYN — AUSTRALJA.

Lotnik australijski Bert Hinkler, odbywający podróż powietrzną z Londynu do Australji, przybył wczoraj na Maltę. Między grupą finansującą lot Hinklera, a lotnikiem, istnieje umowa, że po przebyciu całej drogi z Londynu do Australji, Hinkler otrzyma 150 f. szt., przyczem za każdy dzień wcześniejszego ukończenia lotu otrzyma dodatkowo taką samą sumę. Ponieważ lotnik oblicza, że uda mu się przebyć drogę w ciągu 17-stu dni, przeto nagroda przekraczałaby 1000 f. szt.

POKAZ APARATÓW „ELEKTROLUXU" DLA PRASY

W bież. tygodniu znana firma „Elektrolux" urządziła pokaz swoich wyrobów dla przedstawicieli prasy. Pokaz odkurzaczy i froterek **„Elektrolux"** wypadł bardzo ciekawie, udowadniając zebranym, iż odkurzaczem **„Elektroluxu"** można w ciągu kilku minut mieszkanie wzorowo oczyścić. Wchłaniając kurz **„Elektrolux"**, nietylko zastępuje i zastąpi zapewne zupełnie w przyszłości przestarzałą już dziś szczotkę do zamiatania, która tylko bakterje przenosi z miejsca na miejsce lecz nadto, pożerając idealnie kurz, zbiera 99 procent znajdujących się w pokoju bakterji, ma więc duże higjeniczne znaczenie.

„Elektrolux" posiada obecnie 50 organizacji krajowych we wszystkich częściach świata, posiada 1000 biur filjalnych i zatrudnia 10 tysięczny personel sprzedawców i akwizytorów. Polska organizacja posiada obecnie 8 oddziałów, a to w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Wilnie, Lwowie, Krakowie i Bydgoszczy, zatrudniając w sprzedaży zgóra 200 pracowników.

Praktyczne, sprzedawane na dogodnych ratach, odkurzacze i froterki **„Elektroluxu"** byłyby niewątpliwie dobrym nabytkiem w domach robotniczych i w spółdzielniach mieszkaniowych.

KONSERWATYWNY RZĄD ANGIELSKI PRZECIW 8-GODZ. DNIU PRACY

Przed kilku dniami odbyło się w Genewie posiedzenie Rady Administracyjnej Międzynar. Biura Pracy celem ułożenia porządku dziennego następnej konferencji Biura.

I oto najniespodziewaniej w świecie przedstawiciel Rządu angielskiego złożył oświadczenie, że Rząd ten nie może się zgodzić na ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy w jej obecnej formie i dlatego wnosi rewizję konwencji na najbliższej sesji Biura.

Rząd Baldwina grał w sprawie konwencji waszyngtońskiej rolę dwuznaczną. W r. 1924 i 1926 zwoływał on konferencje ministrów pracy najbardziej uprzemysłowionych państw zachodnich, na których to konferencjach podkreślał swą wolę ratyfikacji konwencji. Ale gdy posłowie Partji Pracy postawili w Izbie Gmin wniosek ratyfikacji, Rząd sprzeciwił mu się i wniosek upadł Po tym fakcie Rząd już przeszedł do ofensywy i na żądanie lewjatanów przemysłu angielskiego, wystąpił z oświadczeniem powyższem w Genewie.

Stanowisko Rządu angielskiego jest **jaskrawym objawem wzmagającej się ofensywy kapitału na podstawowe zdobycze robotnicze.**

A ponieważ idzie tu o sprawę znaczenia międzynarodowego, która tylko w drodze ustawy międzynarodowej, jaką jest konwencja waszyngtońska z 1919 r., utrwalić się może i ostać, przeto zamach ze strony Rządu angielskiego **musi zaostrzyć czujność klasy robotniczej całego świata.**

Zwłaszcza, że Anglja odgrywa tu rolę decydującą. Dotychczas bowiem konwencję ratyfikowały bez zastrzeżeń dwa tylko państwa: Belgja i Czechosłowacja. Inne kraje, jak Francja, Austrja, Włochy uzależniły ratyfikację od ratyfikacji przez Niemcy i Anglję. Niemcy zaś, od Anglji. Czyli w ostatniej instancji los konwencji zależy od Anglji.

By ocenić całą wagę wystąpienia angielskiego. trzeba stwierdzić, że w Anglji 8-mio godzinny dzień pracy istnieje faktycznie prawie we wszystkich gałęziach pracy. Jedynie około 7 procent robotników pracuje ponad 48 godzin tygodniowo.

Nie chodzi tu więc o jakąś aktualną bolączkę gospodarczą Anglji, lecz o **zasadniczo** wrogi stosunek do postulatów robotników, chodzi o nową „próbę sił" między kapitałem a robotnikami i ich organizacjami. Ofensywę tę podjęli przemysłowcy angielscy właśnie w okresie dobrej konjunktury i wzrastającej produkcji, by zaświadczyć robotnikom, że czują się natyle silni, iż mogą im rzucić w twarz wyzwanie genewskie.

A jakby na krwawe urągowisko, atak genewski nastąpił tuż po wstępnych konferencjach londyńskich, odbytych między przedstawicielami przemysłu i robotniczych organizacji zawodowych pod hasłem „pokoju gospodarczego"! Bezpośrednio po tych konferencjach przemysłowcy bawełniani przypuścili atak na czas pracy i płace zatrudnionych w tym przemyśle robotników. Następnie odezwał się już niedwuznacznie sam Rząd angielski.

Pisaliśmy niedawno o gigantycznej walce robotników niemieckich w obronie 8-godz. dnia pracy. Walka ta toczy się już w formie strajku metalowców niemieckich od kilku tygodni. Nie ulega wątpliwości, że za przykładem przemysłowców niemieckich i Rządu angielskiego, pójdą sfery przemysłowe innych krajów, o ile wogóle cała akcja przeciw 8-godz. dniu pracy nie jest już przygotowana z góry przez międzynarodówki kapitalistyczne, jak kartel metalowy i in.

Międzynarodówka robotnicza, zarówno zawodowa jak polityczna, winna podjąć szybką a energiczną akcję przeciw nowemu zamachowi kapitału. Z drugiej strony Międzyn. Biuro Pracy wystawione zostało obecnie na największą próbę. Przedstawiciele robotników w tej Instytucji winni dołożyć wszelkich sił, by nietylko udaremnić zamach Rządu angielskiego, ale też zreorganizować Biuro w ten sposób, by na przyszłość zamachy podobne stały się niemożliwe. Idzie tu o autorytet Biura Pracy wśród robotników, idzie o sam byt Biura.

(jmb.).

KONCERT

Staraniem Koła Młodzieży. T. U. R. im. St. Okrzei, przy współudziale Wydziału Kultury i Oświaty Magistratu, odbędzie się dn. 12 lutego w sali Z. Z. K. przy ul. Brzeskiej Nr. 2 o godz. 4-ej min. 30 p. p.

Koncert.

W programie śpiew chóralny i solowy, recytacje i muzyka. Bilety w cenie 30 gr. do nabycia przy wejściu.

PRZEGLĄD PRASY

Watykan w wyborach. — P. P. S. jako wróg główny. — Sprawy zagraniczne, jako materjał do demagogji wyborczej.

Oświadczenie p. Radziwiłła ze wzmianką o Papieżu podziałało jak bomba. Sensacja jeszcze większa, niż list pasterski. P. Stroński woła groźnie pod adresem p. Radziwiłła: „za wysoko, panie księciu! **„A. B. C."** twierdzi, że p. Radziwiłł i jemu bliscy „nie rozumieją ducha polityki watykańskiej". Natomiast **„Głos Prawdy"** ni stąd ni zowąd głosi, że Watykan już dawno przeniósł „punkt oparcia" Kościoła z endecji na „szerokie masy pracujące" (?). Czy magnaci z „jedynki" mają być temi szerokiemi masami pracującemi?

Jak niektóre „tuzy" z „jedynki" odnoszą się do szerokich mas pracujących — świadczy nowy atak p. Mackiewicza ze **„Słowa"** wileńskiego na P. P. S. Widzi on w naszej partji głównego wroga „jedynki", raz dlatego, że endecja podupada, a my rośniemy na siłach, a powtóre dlatego, że tylko P. P. S. szczerze i konsekwentnie broni parlamentaryzmu, podczas gdy endecja jest obłudna i po długim okresie zachwytów nad Musolinim, obecnie tylko z musu udaje zwolenniczkę parlamentaryzmu i praworządności.

Wszystko to jest prawdą i wcale dla nas zaszczytne. Ale gdy p. Mackiewicz zaczyna kwestjonować „państwowość" P. P. S., posiłkując się teorjami... Lenina, gdy kłamie jakoby P. P. S. w r. 1920 nie spełniła swego obowiązku wobec kraju — budzi się w nas litość nad „jedynką", że listę swą wileńską ozdobiła „sanatorem" o kwalifikacjach tak wybitnie „moralnych".

Prasa prorządowa, wyczerpawszy wszystki krajowe argumenty za 1-ką i przeciw partyjnictwu, sięga już po materjał zagraniczny. Oto **„Przegląd Wieczorny"** podaje aż 6 państw, w których jakoby z powodu panującego w nich partyjnictwa gromadzą się kryzysy państwowe. Przez nieuwagę zrobił z Norwegji Danję, insynuując jednocześnie socjalistom norweskim, że są komunistami. A dalej idą: Anglja, Francja, Niemcy, Grecja, Jugosławja. Wszystkim tym państwom grozi klęska od partyjnictwa. Anglja zginie od rządów Lloyd-George'a lub Macdonalda (!), Francję czeka nieuchronnie upadek w razie upadku Poincarego po wyborach, Jugosławia przeżywa kryzys za kryzysem nie z winy walk narodowych, lecz „partyjnictwa" i t. d.

Wygodna, iście „jedynkowa" analiza zjawisk polityczno - społecznych! Niema walk klasowych, niema jątrzących ran nierozstrzygniętych zagadnień narodowych, niema trudności gospodarczych, a jest tylko bóstwo „państwo", któremu nie dają żyć przeklęte „partyjniki"! Na taki poziom spadł „światopogląd" grup i osób, zapatrzonych w „jedynkę", niby gwiazdę przewodnią. O nich nie można powiedzieć, by rewolucja majowa nie miała rewolucyjnych konsekwencyj. Przeciwnie, konsekwencje są wprost fatalne, zatrważająco rewolucyjne.

B.

KRONIKA POLITYCZNA

POGRZEB POSŁA WIERUSZ - KOWALSKIEGO.

Wczoraj odbył się na cmentarzu powązkowskim pogrzeb zmarłego posła polskiego w Angorze **Wierusz-Kowalskiego.** W pogrzebie wzięli udział: przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej pułk. **Zahorski,** przedstawiciele Rządu, dyplomacji, sztabu generalnego, świata naukowego, politycznego i towarzyskiego.

NARADY W RZĄDZIE.

Wczoraj przed południem przybył do Prezydjum Rady Ministrów premjer Marszałek **Piłsudski** i odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem **Bartlem.**

NOWY ATTACHE W POSELSTWIE DUŃSKIEM.

Na stanowisko attache w poselstwie duńskim w Warszawie, mianowany został baron F. C. A. Pallandt, który przybywa do Warszawy dn. 13 b. m.

LISTY OKRĘGOWE P. P. S. DO SEJMU

OKRĄG Nr. 3 — SIEDLCE.

1) Aleksander **Feist,** profesor gimnazjalny.
2) Marjan **Grabowski,** dyrektor pow. Kasy Oszczędności i ławnik Magistratu.
3) Władysław **Łukasiuk,** małorolny.
4) Władysław **Zapałowski,** tokarz kolejowy.

OKRĄG Nr. 51 — LWÓW POWIAT.

1) Stanisław **Zakrzewski,** pułkownik w stanie spoczynku.
2) August **Herbst,** asesor P. K. P.
3) Franciszek **Hofman,** kontroler M.Z.E.
4) Jan **Demkowski,** rolnik.
5) Władysław **Kościuk,** ślusarz P. K. P.
6) Piotr **Hałuszka,** pracownik tytoniowy.
7) Władysław **Cichocki,** murarz.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: Romans florencki, sztuka romantyczna w 5 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Pierwszy akt komedji tego samego autora „Powrót do grzechu", granej równocześnie w Teatrze Polskim, polega na czystem nieporozumieniu: doktorowa mówi tak zagadkowo o swojej miłości, że fotograf myśli, że to się do niego odnosi, aż przy samym końcu pokazuje się, że to nie on, lecz kto inny jest tym kochanym. Gdyby dodała słówko choćby o piwnych oczach swego ideału, wówczas fotograf mający oczy niebieskie, zorjentowałby się, że to nie o nim mowa, — ale autor troskliwie takich słówek unika i bawi nas tem nieporozumieniem przez cały akt. Podobna sytuacja jest w „Romansie florenckim": Clarissa, żona bogatego kupca Beritola, z gadaniny Leonarda wnioskuje, że to on się w niej kocha, i wnioskuje zupełnie słusznie choć mylnie: przecież ten młokos krok w krok za nią łazi, wzdycha w jej obecności i opowiada jej, jak to on strasznie kocha, — tylko że nie wymienia osoby. Tak samo wnioskuje jej stary zazdrosny mąż. Aż tu przy końcu aktu II wchodzi na scenę młodziutka Simona, wnuczka złotnika, ona i Leonardo padają sobie w objęcia, — to bowiem jest jedyna para w tej sztuce, która kocha się z wzajemnością. Clarissa z galerji zauważa ten uścisk i nic dziwnego, że wpada w pasję: smarkacz nietylko nie kocha, ale jeszcze się droczy! Ona jest wyprowadzona z błędu, ale nie Beritolo, gdyż, aby spotęgować działanie motoru mistyfikacyjnego, autor wprowadza intryganta, Cornelię, który kocha się w Clarissie, i chcąc ją zdobyć, knuje zgubę zarówno Leonarda jak Beritola. Kupca szczuje na Leonarda, a Leonardowi wmawia, że Beritolo, stary rozpustnik, zaleca się do Simony; aby zaś temu głupiemu podejrzeniu nadać nawet pozory prawdy, z drugiej strony namawia Beritola, żeby udawał, że się umizga do Simony. W ten sposób krąg intryg i nieporozumień zostaje zamknięty:

Beritolo i Cornelio kochają się w Clarissie,
Clarissa w Leonardzie,
Leonardo w Simonie (z wzajemnością),
Beritolo udaje, że pała żądzą do Simony, tak że niby i ona jest wzięta we dwa ognie.

Parę rozsądnych słów wystarczyłoby, aby ten krąg rozerwać, nieporozumienia wyjaśnić i krwawą katastrofę uchylić, ale autor na to nie pozwala; są to kombinacje w zasadzie farsowe, tylko że tym razem na smutno.

Ale może się mylimy? Autor wzywa na obronę Szekspira i woła: A Otello? A Posthumus (w „Cymbelinie"?) A Benedykt, Beatrycze i Claudio w „Wiele hałasu o nic"? A Romeo, który przedwcześnie wypija truciznę? To wszystko są nieporozumienia, które — o jeden włos a byłyby się nie udały.

Tak jest, anegdoty, z których Szekspir czerpał swoje fabuły, pełne były takich niewybrednych lecz na owe czasy *skutecznych trików. Ale Szekspir* opłacał te triki bogactwem charakterystyki, które dzięki nim z ludzi wydobywał: natura Otella wskutek intryg Jagona jakby eksplodowała z zamkniętego rezerwoaru; w pomyłkach, które wywołują tragedję Romea i Julji, odzwierciedla się porywczość młodości, zresztą są one nie tak bardzo przypadkowe, technika widywania się dwojga zakochanych z sobą była wogóle najeżona niebezpieczeństwami, Romeo mógł spaść z drabiny i kark skręcić, oboje zginęli w końcu wskutek sporu swoich rodzin jak między dwoma kamieniami młyńskiemi. Natomiast w Schillera „Intrydze i miłości" łatwowierność bohatera wobec kalumnji rzuconej na bohaterkę wywołuje przykre wrażenie; gdyby nie to, że skutki pomyłki są śmiertelne, powiedziałoby się: idjota! W „Klątwie" ksiądz nie przychodzi na czas, aby zapobiec szalonemu czynowi Młodej, — ale za to w tym czynie ma sposobność objawić się potęga ofiarnej egzaltacji, uszlachetniającej zabobon.

Albo więc owe triki pomyłkowe należy uzasadnić psychologicznie, albo w jakiś inny sposób opłacić. Tak się nie dzieje w „Romansie florenckim", i dlatego ma się czasem wrażenie, że jedna para łotrów znęca się nad dwoma idjotami i jedną idjotką. Wygląda to na tragedję niewystarczającej inteligencji. Takie mogą być i to bardzo wstrząsające: np. „Szkice węglem". Osoby nierozsądne, naiwne lub mało wykształcone narażone są na setki dramatów. Na tem polega ogromna dramatyczność proletarjatu — tylko trzeba jej nadać odpowiednią perspektywę.

Lecz i w „Romansie florenckim" łatwe obałamucenie umysłów można złożyć na karb ówczesnej epoki, kiedy panował zabobon i brak oświaty, kiedy stosunki były tak niebezpieczne i krwawe, że ludzie sobie wzajemnie albo zamało albo zanadto wierzyli. A więc owe zawikłania miałyby charakteryzować koloryt miejsca i czasu; prócz tego — ubocznie — zawiera się w nich pewna stylizacja, o czem nas uprzedza tytuł „sztuka romantyczna". Dobrze, to wszystko pasuje, ale co nas to obchodzi, lub raczej, dlaczego nas to ma obchodzić?

Na to by autor odpowiedział: Pokazuję wam ludzi renesansu, wściekłych namiętnościami, łatwo zapalnych, w miłości i nienawiści dochodzących do ostateczności, ludzi żywiołowych, silnych, niedzisiejszych. Nawet ten łotr Cornelio jest opętany miłością i w dążeniu do swego celu, przeciąga struny, gubi drugich i siebie. Nagromadziłem tyle dynamitu, że gdy urządzam na scenie wybuch, powinniście być wstrząśnięci.

Rzeczywiście, w akcie IV np. bomba jest naładowana aż po dziurki; z tych pięciu osób, które w ogrodzie zasiadły do stołu, aby pić wino, każda jest specjalnie zakochana, rozdrażniona i żywi specjalny zamiar; „człowiek teatru", za którego się uważa Kiedrzyńskiego, niby osiągnął tu maximum swej sztuki, — a jednak na wielu to wcale nie działa. Bo w te naładowania nie wierzą. Kto uwierzy — a takich zapewne dużo się też znajdzie — będzie miał tę porcję emocji, po którą przychodzi do teatru, będzie współczuł, będzie się lękał, spodziewał i przerażał, ale kto zwącha, że nabój był fałszywy, będzie miał tylko taką ciekawość jak w kręgielni: ile też jeszcze kręgli-osób zwali autor za następnym rzutem.

Autor widocznie czytał trochę książek o renesansie i o ludziach renesansowych, tych namiętnych, łatwo pobudliwych, i w to wszystko uwierzył. Czytał też różne rozbiory literackie lub może dramaturgje, w których było napisane, że najlepiej dramaturg uczyni, gdy będzie przedstawiał namiętności silne i proste, — puści takie dwa zwierzaki na siebie, huzia - hu, i wnet krew się leje, jest tragedja. Cóż tu ukrywać, przecież to jest ideał wielu pisarzy polskich. Przejrzyjcie recenzje Rabskiego lub nawet recenzja Boya; w recenzji o „Ninie" Kampfa znajdziecie taką właśnie receptę.

Owóż ta prostota i ta siła w rzeczywistości trochę inaczej wyglądają, niż się o tem pisze w książkach, które czytał p. Kiedrzyński.

Lubuje się on w scenach gwałtownych, zwłaszcza w wyznaniach miłosnych. Podnosi w nich temperaurę bardzo wysoko i daje przebłyskiwać zmysłowości. Mimo to te wyznania są monotonne, wciąż albo obcesowe albo frazeologiczne. Niema w nich nic interesującego, nowego, czuje się tylko szturknięcie od autora: halo, to jest okropna namiętność! Pięciu ludzi biega za sobą i każdy mówi to samo. Szekspir raz zrobił z tego komedję (w „Śnie nocy letniej"), przedstawił taką piątkę, ukąszoną przez gza.

Namiętność sama przez się nie może nas interesować, tak samo jak siła. Musi się w niej coś objawić, inaczej nie uwierzy się nawet w istnienie tej namiętności. Niektórzy recenzenci radzą sobie z tem bardzo poprostu i prymitywnie: powiadają, że ta namiętność u Kiedrzyńskiego nie jest szczera. Co to znaczy, szczera lub nieszczera? On może nawet płakał, pisząc. Krytyka literacka nie może rozdawać dyplomów i pochwał za szczerość jakby za jaką cnotę; szczerość jest kategorją etyczną. Jeżeli się mówi „nieszczery" to ma się na myśli chyba co innego: to że on wyraża namiętność szablonowo, nietwórczo, bez komplikacji, bez zapuszczania się to w jedną, to w drugą stronę, prostolinijnie, ścieśniająco.

Tak samo i postacie. Każda nastrojona jest tylko na jeden ton, reaguje zwykle w sposób znany, zgóry przewidziany. Np. Clarisa na zaloty i na szantaż Cornelia odpowiada metodami Putyfary. Wyjątek stanowi ów Cornelio, nad którym autor więcej się wysilił. Jest to były mnich, którego niegdyś Clarissa rozkochała, oddając mu się w klasztorze (nowoczesny motyw panny z „felerem"); od tego czasu tuła się i nie może znaleźć spokoju. Jego podłości są garnirowane przynajmniej różnemi sofisterjami religijnemi, np. gdy namawiając Beritola do morderstwa, tłumaczy mu: przecież zabijesz tylko ciało a nie duszę, a więc właściwie nie zabijesz go wcale. Ale zresztą to jego byłe mnichostwo nie ma znaczniejszych konsekwencyj, — autor próbował tu może wydobyć trochę kolorytu intelektualnego epoki, ale poprzestał na byle czem.

W djalogu jest jeden ustęp inteligentny: gdy kupiec napada z mieczem na Leonarda uzbrojonego tylko w sztylet, i Leonardo zarzuca mu nierówność broni, kupiec replikuje mu: a czy my o tę kobietę walczymy równą bronią? ty młody i piękny, a ja stary i brzydki; a więc giń! — Zresztą djalog jest szary i w złem znaczeniu logiczny. Autor ujął go w wiersz biały, ale naprawdę niepotrzebnie. Wiersz zobowiązuje do lotu; jeżeli się zaś ma do rozporządzenia tylko takie metafory jak: „świat jest mały w porównaniu z sercem, w którem się mieści Chrystus i Lucyfer" „noc nas okrywa swym płaszczem" „czy serce objęte miłością nie jest świątynią Boga?" — to lepiej pozostać na ziemi. Autor chyba nie dostrzegł albo nie docenił, że pod tym jednym przynajmniej względem poezja najnowsza daleko postąpiła: pod względem wyrafinowania tropiki poetyckiej, i choć sama popada w bombastykę i wymuszoność, ale na wszelki szablon ma słuch wyostrzony i takie wyświechtane zwroty w jej oczach, może nawet niesłusznie, odrazu autora dyskwalifikują.

Sztukę grano dość dobrze. Ale p. Broniszówna nie skorzystała ze swej roli, aby zabłysnąć demonizmem, — nawet brała tony gardłowe, fałszywe. Może p. Justjan także mógł ze swej roli (Cornelio) coś więcej wydobyć. — Dekoracje p. Drabika piękne, jedną z nich nagrodzono oklaskami.

Karol Irzykowski.

TELEGRAMY

ROKOWANIA STANOW ZJEDN. Z ANGLJĄ O TRAKTAT ROZJEMCZY

LONDYN, 9 lutego. (A. W.). Według informacji kół politycznych rozpoczęły się rokowania przedwstępne pomiędzy rządami Anglji i Stanów Zjednoczonych. Rozważana jest możliwość zawarcia traktatu na wzór niedawno podpisanego paktu francusko - amerykańskiego.

ZATARG W KOALICJI NIEMIECKIEJ NA TLE USTAWY SZKOLNEJ

BERLIN, 9 lutego. (A. W.). Konflikt między partjami na temat ustawy szkolnej uległ poważnemu zaostrzeniu na skutek żądania partji centrowej, która domaga się wyjaśnienia sytuacji w najbliższym czasie i nie odkładania tego do kwietnia, jak tego żąda niemiecka partja ludowa. Wobec faktu, iż oba stronnictwa stoją twardo na swych stanowiskach, w kołach politycznyh rozważa się poważnie możliwość kryzysu gabinetowego. Prasa republikańska twierdzi nawet, iż kryzys ten wybuchnąć może już w przyszłym tygodniu.

GENEWA, WIEDEN, CZY BRUKSELA

GDZIE BĘDZIE SIEDZIBA LIGI NARODÓW

Paryż, 9 lutego. (A. W.). „L'Oeuvre" donosi z Genewy, że mimo zaprzeczenia utrzymują się tam pogłoski o zamierzonem przeniesieniu siedziby Ligi Narodów. Niema wprawdzie mowy o Wiedniu, natomiast w nowym projekcie, jako siedziba Ligi Narodów, upatrywana jest Bruksela.

STEFAN RADICZ TWORZY GABINET W JUGOSŁAWJI

BIAŁOGRÓD, 9 lutego. (PAT). B. prezes Rady Ministrów Wukiczewicz, któremu król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego złożył swój mandat z powodu niemożności uzyskania poparcia, koniecznego dla zrealizowania powierzonej mu misji.

W godzinę później przywódca chorwackiej partji chłopskiej Stefan Radicz, wychodząc z pałacu królewskiego, oświadczył czekającym na wiadomości dziennikarzom, żę otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

MISJA RADICZA SENSACJĄ DNIA W JUGOSŁAWJI

Białogród, 9 lutego. (PAT). Fakt, iż król poruczył Radiczowi stworzenie nowego gabinetu wywołał tu olbrzymią sensację. Jest to pierwszy wypadek, iż Chorwat i poseł terytorjów, które należały przed wojną do monarchji austro - węgierskiej, otrzymał mandat tworzenia nowego gabinetu.

O ZNIESIENIE ŁODZI PODWODNYCH

LONDYN, 9 lutego. (PAT). Podsekretarz stanu w Ministerjum Spraw Zagranicznych p. Locker Lampson, zapytany o wyjaśnienia w związku z oświadczeniem sekretarza stanu Kelloga w sprawie łodzi podwodnych, oświadczył, iż stanowisko rządu brytyjskiego, który odnosi się życzliwie do powszechnego zniesienia łodzi podwodnych, przedstawione zostało na konferencji waszyngtońskiej w roku 1921, jak również na odbytej niedawno konferencji morskiej w Genewie. Zasadniczym warunkiem jest, aby wszystkie państwa wyrzekły się używania łodzi podwodnych. Na dalsze pytanie, czy rząd brytyjski poczynił kroki w celu nawiązania rokowań ze Stanami Zjednoczonymi, p. Lampson odpowiedział, iż, zdaniem jego, rząd nie może nic więcej uczynić w tej sprawie w chwili obecnej.

NIEZWYKŁY WNIOSEK PARLAMENTARNY

BUDAPESZT, 9 lutego. (PAT). Stronnictwo Chrześć. Społeczne zażądało od rządu w parlamencie zerwania stosunków dyplomatycznych z Meksykiem z powodu prześladowań religijnych ze strony władz meksykańskich.

BUDŻET REICHSWEHRY

Berlin, 9 lutego. (A. W.). Komisja budżetowa parlamentu obradowała w dniu dzisiejszym nad budżetem Reichswehry. W czasie dyskusji przedstawiciele socjalistów ostro skrytykowali rozrzutność gospodarki Reichswehry, podkreślając nadmierną wysokość wydatków na tę organizację. Socjaliści zarzucają Reichswehrze, iż jest organizacją wybitnie antyrepublikańską, co uwydatnia się jaskrawie przy każdej niemal sposobności.

TROCKI GROZI UTWORZENIEM NOWEGO STRONNICTWA

Moskwa, 9 lutego. (A. W.). W drugiej połowie lutego obradować ma rozszerzone plenum IKKI (Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki). Referaty wygłosić mają o sytuacji międzynarodowej Bucharin, z ramienia sekcji rosyjskiej Stalin. Krążą pogłoski, iż Trocki nadesłał do sekretarjatu IKKI list, domagający się postawienia na porządek dzienny obrad IKKI spraw deportacji opozycjonistów. List zawierać ma według tych pogłosek pogróżkę, iż opozycja w razie dalszych prześladowań pójdzie po linji stworzenia nowego stronnictwa.

KRYTYKA POLITYKI FINANSOWEJ POINCAREGO

PARYŻ, 9 lutego ((P. A. T.). Izba prowadziła dalszą dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki finansowej rządu. Deputowany socjalistyczny Vincent Auriol występował ostro przeciwko polityce zaufania i jedności narodowej. Mówca stwierdził, iż zaufanie odegrało wielką rolę przy uzdrowieniu finansowem kraju, lecz jednocześnie postawił pytanie, co zdarzyłoby się w najbliższej przyszłości, gdyby zaufania tego zabrakło. Wreszcie mówca zarzucał ministrowi finansów, iż prowadzi politykę fiskalną, nie licząc się z wymogami sprawiedliwości.

WIELKA RADA FASZYSTOWSKA

Rzym, 9 lutego. (A. W.). Wielka rada faszystowska powzięła na wczorajszem posiedzeniu szereg uchwał normujących jej stanowisko wobec innych organów partyjnych i państwowych Na podstawie powziętych uchwał wielka rada faszystowska staje się czwartym czynnikiem władzy w państwie obok korony, izby i senatu. Jednym z jej głównych atrybutów jest dyskrecjonalne delegowanie kandydatów do nowego parlamentu.

AMERYKANSKIE POSREDNICTWO MIĘDZY MEKSYKIEM A KLEREM

WASZYNGTON, 9 lutego. (PAT). „Herald Tribune" donosi o usiłowaniach załagodzenia konfliktu pomiędzy rządem meksykańskim, a klerem. Ambasador amerykański Morrow miał ofiarować swą pomoc w zorganizowaniu konferencji przedstawicieli rządu meksykańskiego oraz kleru.

NOWY GABINET GRECKI

Ateny, 9 lutego. (PAT.). Wczoraj odbyło się zaprzysiężenie nowego gabinetu pod prezesurą Zainisa. Nowy gabinet przedstawi się izbie 15 b. m. Gabinet ten został przyjęty z żywem zadowoleniem przez opinję publiczną Grecji.

O BILANS HANDLOWY POLSKI

KONFERENCJA W MINISTERJUM PRZEMYSŁU I HANDLU OPINJA P. MIN. KWIATKOWSKIEGO

Niepomyślny stan polskiego bilansu handlowego w ostatnim czasie zwrócił już uwagę wszystkich interesujących się gospodarczą stroną naszego życia państwowego. Zaniepokojenie wywołał głównie około 100% wynoszący wzrost przywozu i wskutek tego poważny odpływ obcych walut, przy wzroście wywozu zaledwie o 11%.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Min. Prz. i H. p. min. **Kwiatkowski** omówił te sprawy, analizując bilans handlowy i objaśniając charakter i znaczenie poszczególnych pozycyj.

Zdaniem p. ministra, nasz bilans handlowy długo jeszcze będzie się układał pod znakiem **bierności.** Powodują to: konieczność odbudowy kraju ze zniszczenia, i naturalny wzrost konsumcji. W grę wchodzi następnie konieczność przetworzenia polskich warsztatów pracy i rozwoju rolnictwa, a więc potrzeba dużych inwestycyj. Jest to zależne od napływu kapitałów zagranicznych i wewnętrznej kapitalizacji; wchodzi w grę wreszcie konieczność konkurencji na rynkach zagranicznych z wyrobami obcemi, wymagająca szybkiej modernizacji urządzeń technicznych, tembardziej, że wszędzie obserwuje się wzrost produkcji.

P. minister w analizie bilansu handlowego dochodzi do wniosku, że wywóz nasz o tyle jeszcze polepszył się, że wzrasta przeciętna wartość jednej tonny wywożonych towarów.

Co do przywozu, który powoduje ujemność bilansu, zahamowanie jego jest trudne, gdyż przywozi się wiele artykułów niezbędnych, a i tak Polska pod względem ich spożycia stoi bardzo nisko w porównaniu z innemi, nawet mniej kulturalnemi krajami.

Tutaj obserwujemy zjawisko odwrotne, niż przy wywozie, mianowicie wartość tonny przywożonych towarów zmniejszyła się o połowę prawie.

W dalszym ciągu p. minister poruszył **kwestję drożyzny.** Tu najsłuszniejszą była uwaga o złej organizacji naszego handlu, w czem prym dzierży handel detaliczny, wywołując szczególną drożyznę w okolicach zamieszkałych przez ludność robotniczą.

Drożyzna i podwyżki cen wytworów przedsiębiorstw państwowych muszą dać środki na inwestycje ogólno państwowego znaczenia i „haracz" ten bardzo często ma na celu takie właśnie konieczności.

Dla badania cen Ministerjum wysłało 3 komisje, których praca nie jest jeszcze ukończona. Komisje jeżdżą po całym kraju, starając się dotrzeć do istotnych powodów szerokiej rozpiętości cen na te same artykuły, kupując je i analizując.

W końcu p. minister wyraził swe zdanie o **Komisji Ankietowej,** uważając za zasadniczy jej błąd objęcie wszystkich stron naszej gospodarki, gdy celowem i skutecznem byłoby ograniczenie się do kilku zasadniczych zagadnień. Materjały **Kom. Ankietowej,** nietylko jej wnioski, **winny być opublikowane, gdyż jawność była istotnym warunkiem powołania Komisji.**

M.—

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH W ZAMOŚCIU

Dnia 5 b. m. odbył się w Zamościu Zjazd Rob. Rolnych z pow. Zamojskiego, Tomaszowskiego i Biłgorajskiego. Przybyło zgórą 1.000 osób. Przewodniczył tow. adw. Świątkowski.

W sprawach zwolnień robotników rolnych przemawiał tow. **Cichoński,** w sprawie nadzielenia ziemi robotnikom, którzy zostali zwolnieni z powodu likwidacji serwitutów tow. adw. **Świątkowski.**

Następnie Zjazd wybrał 6 delegatów, którzy udali się do p. starosty z imiennym wykazem robotników, zwolnionych z 3 powiatów (liczba 1315 rodzin).

Na Zjeździe uchwalono szereg rezolucji w sprawach zawodowych robotników rolnych.

Czasopisma nadesłane

Szósty zeszyt „Świata". Szósty bieżący zeszyt „Świata" przynosi na wstępie artykuł p. t.: „Le Roi", pióra H. Korab-Kucharskiego. Feljeton reprezentuje p. M. Jehanne - Walewska. O Kiedrzyńskiego „Powrocie do grzechu" pisze „Powrót do cnoty" W. Grubiński. Eustachy Czekalski i Wiktor Popławski omawiają nowości wydawnicze.

„Nasze hasła". Ukazał się numer I czasopisma żydowskiej młodzieży socjalistycznej „Nasze Hasła". Treść numeru jest następująca: „W obliczu nowych walk", „Życie Borochowa" (z serji „Ber Borochow i borochowizm"), „Henri Barbusse o żydowskim ruchu robotniczym", „Ze związku światowego „Poalej-Sjon", „Życie akademickie", „Życie uczniowskie", „Korespondencje" Pismo to (w cenie 40 gr.) otrzymać można w księgarniach robotniczych i w kioskach.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

MIASTU ŻYRARDÓW GROZI ZAGŁADA!

Do wiadomości czynników rządowych

Sprawa Żyrardowska jest dziś już w Polsce przysłowiową. Stała się również synonimem słowa „obietnica", gdyż obietnic rozwiązania tej sprawy czynniki rządowe nie szczędziły, ale, jak dotychczas, skończyło się to tylko na obietnicach.

A tymczasem o czterdzieści parę kilometrów od stolicy, ginie z głodu miasto, liczące 27.000 mieszkańców; a grupa międzynarodowych aferzystów kpi z Polski i rządu polskiego, stosując tu takie metody, jakie nawet w najdzikszych kolonjach nie byłyby tolerowane. **Czując całkowitą bezkarność, ludzie ci dążą konsekwentnie do zupełnego zniszczenia Zakładów Żyrardowskich, jako niepotrzebnego i szkodliwego konkurenta fabryk, posiadanych przez tychże „przemysłowców" w Belgji i we Francji.** Nie należy zapominać, że tych rycerzy przemysłu przywiodła do Polski nie chęć nabycia jakichkolwiek zakładów przemysłowych, ale nadzieja uzyskania prawa importu dla wyrobów własnych fabryk i, dopiero, kiedy się okazało, że sprawa ta napotyka na dość znaczne trudności, zdecydowali się „kupić" na znanych warunkach od b. ministra Kucharskiego Zakłady Żyrardowskie.

Ostatnio, dyrekcja zakładów zawiadomiła robotników, że praca zostaje zredukowana do trzech dni w tygodniu. Innemi słowy, tygodniowy zarobek robotnika wahać się będzie między 10-ma a 15-ma złotymi. Cyfra ta mówi sama za siebie i nie wymaga komentarzy. Zważywszy zaś, że na normalną liczbę zatrudnionych — wynoszącą 6020 osób, pracuje obecnie w fabryc- około 4.000 osób, reszta korzysta częściowo z zasiłków z Funduszu Bezrobocia, a częściowo nie ma żadnych dochodów, łatwo sobie wyobrazić jak ta redukcja dni pracy zwiększy nędzę, panującą w Żyrardowie.

Co się stało z przyrzeczeniami, składanemi przez obecny zarząd zakładów przedstawicielom rządu bezpośrednio po lokaucie 1926 roku? Nazywało się wówczas, że fabryka pracować będzie 6 dni w tygodniu i że zarząd dążyć będzie do zwiększenia liczby zatrudnionych. Dlaczego nikt nie zmusza zarządu do dotrzymania tych przyrzeczeń? Czy potrzeba aż zaburzeń głodowych w Żyrardowie, ażeby rząd zainteresował się obecnym stanem rzeczy?

Jeżeli ktokolwiek wątpiłby o złej woli obecnego zarządu fabryki żyrardowskiej, uwierzy w nią napewno po zapoznaniu się z szeregiem faktów, o których napiszemy w następnym numerze „Robotnika".

ZBIOROWA UMOWA O PRACĘ W POZNAŃSKIEM.

Kor. Warsz. donosi:

Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał dn. 8 b. m. rozporządzenie w sprawe nadania umowie zbiorowej z dn. 25 czerwca 1927 r., zmienionej przez umowę dodatkową z dn. 19 września 1927 r., mocy obowiązującej dla wszystkich zakładów przemysłów: chemicznego, spożywczego (z wyłączeniem wyrobu i rafinerji cukru, oraz przemysłu spirytusowego), drzewnego, włókienniczego, galanteryjnego, ekspedytorskiego, oraz dla wszystkich zakładów handlowych, w województwie poznańskiem, z wyłączeniem m. Bydgoszczy i powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego szubińskiego i wyrzyskiego.

Katowice

KONFISKATA 4 DZIENNIKÓW

Konfiskacie uległa w dniu wczorajszym „Polonja" oraz niemieckie dzienniki „Kattowitzer Zeitung", „Volkswille" i „Oberschlesiche Kurrier" za umieszczenie artykułów, atakujących władze państwowe Śląska.

Lwów

WIELKI WIEC P. P. S.

W dniu wczorajszym we Lwowie w sali Sokoła II, w dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez kolejarzy, odbył się wspaniały wiec przedwyborczy P. P. S. przy udziale 2.000 osób. Przemawiali tow. **Hausner i Talarek.** Zebrani uchwalili entuzjastycznie głosować tylko na listę 2.

Rzeszów

SPRAWCA OSZUSTWA W P. K. O. W KATOWICACH ARESZTOWANY

Policja aresztowała w Rzeszowie sprawcę głośnego we wrześniu r. ub. oszustwa na kwotę 140.000 zł., popełnionego na szkodę oddziału P. K. O. w Katowicach. Suma ta podjęta tam została w dn. 27 września ub. r. z konta syndykatu polskich zakładów hutniczych na fałszywy czek przez osobnika, którego rysopis zapamiętał właściciel wywiadowni w Katowicach, Olszewski, przypadkowo stojący w krytycznym momencie przy kasie P. K. O. Na podstawie tego rysopisu rozpisano za oszustem listy gończe w całem państwie.

W Rzeszowie zwrócono uwagę na znanego złodzieja, Andrzeja Pazia, odpowiadającego w zupełności rysopisowi, podanemu przez Olszewskiego. Obserwacja Pazia i dochodzenia trwały do końca stycznia. Stwierdzono, że 24 września Paź był w Katowicach, oraz że niejacy Wincenty Nowak i jego żona, mieszkańcy Katowic, otrzymali od Pazia 3.00 złotych, dalej, że kupił on sobie dom za 2.400 dolarów i złożył kilka tysięcy złotych do Kasy Oszczędności.

W rezultacie aresztowano Pazia i odstawiono do Katowic, gdzie Olszewski z całą pewnością rozpoznał w nim tego osobnika, który podjął 140.000 złotych. Nowaka wraz z żoną aresztowano również.

Dalsze dochodzenia trwają, gdyż w aferę tę wmieszane są i inne osoby, które, jak się okazuje, zabrały dla siebie lwią część łupu, wypłacając Paziowi tylko honorarjum, w kwocie 20.000 złotych. Przy sposobności dochodzenia w powyższej sprawie, policja w Rzeszowie ujawniła, że Paź, skazany przez sąd w Łodzi za kradzież na trzy miesiące więzienia, wynajął za 50 dolarów zastępcę do odbywania kary, przyczem w oszustwo wmieszanych było dwuch urzędników.

O tej sprawie pisaliśmy już.

Toruń

STRASZNY WYPADEK Z BRONIĄ.

Właściciel majątku Wierzgłowice, Rust, w czasie oglądania w jednym z pokojów swego zamku strzelby, spowodował wystrzał. Nabój przebił zamknięte drzwi pokoju, trafiając w głowę służącą, Władysławę Tobiak. Śmiertelnie ranna Tobiakowa zmarła.

WARSZAWA ROBOTNICZA

UMORZENIE POŻYCZKI Z FUNDUSZU DLA ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

Na wniosek przewodniczącego Funduszu dla Zatrudnienia Bezrobotnych, wiceprezydenta tow. Szpotańskiego, Magistrat postanowił umorzyć resztę pożyczki, zaciągniętej przez pracowników, zatrudnionych z powyższego funduszu w okresie przedświątecznym, t. z. 50 proc. wysokości pożyczki. Ze względów formalnych, sprawa ta została załatwiona w ten sposób, że polecono wstrzymać ściąganie należnych za pożyczkę rat dłużnych.

ORGANIZACJA PRAKTYKANTÓW KELNERSKICH.

Odbyło się zebranie organizacyjne praktykantów kelnerskich w lokalu oddziału kelnerów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, w obecności przedstawicieli inspektoratu pracy.

Zebrani oświadczyli, że w większości wypadków nie są ubezpieczeni w Kasie Chorych, pracują ponad 8 godzin dziennie etc.

Zarząd oddziału kelnerów postanowił zorganizować młodocianych, tworząc przy zarządzie specjalną sekcję, w celu skutecznej obrony ich praw.

PRACA DLA INWALIDÓW.

Według sprawozdania z działalności państwowego urzędu pośrednictwa pracy w grudniu r. z. inwalidów wojennych, ubiegających się o pracę w tym czasie, było w ewidencji Urzędu 143, w tej liczbie 47 ciężko poszkodowanych. Wolnych miejsc, zgłoszonych na mocy art. 55 ustawy inwalidzkiej, było w ewidencji Urzędu 61, zgłoszonych wyłącznie przez instytucje prywatne.

STRAJK W „PLUTOSIE" ZAOSTRZA SIĘ.

Nieustępliwość dyrekcji fabryki i nieszczery jej stosunek do prowadzonych w Inspekcji pertraktacji, wzmogły wzburzenie strajkujących robotników, którzy uchwalili dalsze zaostrzenie strajku.

Strajk ten wywołuje żywy oddźwięk nie tylko wśród robotników cukierniczych, lecz i w całym klasowo zorganizowanym proletarjacie warszawskim, **co znalazło swój wyraz w wyznaczeniu na dzień dzisiejszy konferencji zarządów związków zawodowych Warszawy, poświęconej wyłącznie sprawie strajku.**

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W piątek, dn. 10 b. m.

Koło fabryki Parowóz. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Baścika n. t.: „Sytuacja obecna a wybory".

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Sekretarjat koła Prac. Kas Chorych czynny w środy i piątki o godz. 18 min. 30 do godz. 20 min. 30 w lokalu O.K.R. (Aleje Jerozolimskie 6).

RUCH ZAWODOWY

WARSZ. RADA ZW. ZAWODOWYCH

Dziś o godzinie 6-ej min. 30, w lokalu zw. dozorców domowych przy ul. Leszno 48, odbędzie się posiedzenie zarządów związków zawodowych na terenie Warszawy z porządkiem dziennym:

STRAJK W FABRYCE „PLUTOS".

Wstęp za legitymacjami.

Wzywa się wszystkie zarządy do stawienia się w pełnym komplecie.

MŁODZIEŻ.

ODCZYT T. POSŁA BARLICKIEGO.

Staraniem koła im. St. Okrzei w lokalu Z. Z. K. przy ul. Brzeskiej Nr. 2, dn. 14 b. m. t. j. we wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt t. posła

N. Barlickiego

pod tytułem:

Zadania klasy robotniczej.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt tow. Szapiry. W sobotę dnia 11-go o godz. 7 min. 30, staraniem koła Młodzieży im. Mireckiego, w lokalu P. P. S. przy ulicy Wolskiej 44, odbędzie się odczyt tow. Szapiry p. t.: „Prasa Socjalistyczna". Odczyt ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt tow. Cohna. W poniedziałek, dn. 13-go b. m., o godz. 8 wiecz., staraniem koła im. L. Waryńskiego, w lokalu Z. Z. K przy ul. Długiej 19, odbędzie się odczyt t. L. Cohna p. t.: „Zlot młodzieży". Odczyt ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny dla wszystkich.

Zebranie organizacyjne b. członków koła młodzieży T. U. R. „Marymont". Dnia 10-go lutego o godzinie 8 wieczór w lokalu Z. Z. K., Długa 19, odbędzie się Organizacyjne Zebranie b. członków Koła Młodzieży T. U. R. „Marymont". Na porządku dziennym sprawa utworzenia Koła na Marymoncie.

Komisja Organizacyjna:
St. Dobrowolski i H. Jędrzejewski.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. podaje do wiadomości, że Sekretarjat Wydziału przez bieżący tydzień będzie otwarty **bez przerwy** od godz. 10-tej rano do 8-ej wieczorem (Al. Jerozolimskie 6, I piętro, pokój Nr. 13, tel. 298-96).

Wieczór taneczny urządzony staraniem Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S., odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m. w salach Warsz. OKR. PPS., Aleje Jerozolimskie 6, I-sze piętro. Początek o godz. 8 wieczór. Doborowa orkiestra, wykwintny bufet obficie zaopatrzony.

Ruch kult-oświatowy

Odwołane ulgowe przedstawienie w Teatrze Wielkim. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej, przypomina, że bilety ulgowe na odwołaną operę z d. 10 lutego, należy zwracać do biura K. M. K. A., Chmielna 49 m. 3, od 10-tej do 12-tej rano i od 5 do 8 wieczorem.

Wycieczka do muzeum raperswilskiego, celem zwiedzenia zbiorów, które z Muzeum Rapelswilskiego w Szwajcarji powróciły do Kraju i umieszczone są w kamienicy Książąt Mazowieckich na Starem Mieście (Rynek) — odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego r. b. o godz. 12 w poł. Wycieczkę organizuje K. M. K. A. dla członków zrzeszonych organizacji. Wejście 30 groszy od uczestnika wycieczki. Zbiórka na miejscu o godz. 12-tej.

Ze Stow. byłych Więźniów Politycznych. W piątek, dnia 10 lutego, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Leszno 53), posiedzenie Komisji Archiwalno - Historycznej Stowarzyszenia.

FUNDUSZ WYBORCZY

R. K. zł. 10. J. Kurowski zł. 10. Towarzysze z Państwowej Fabryki Karabinów, zebrane przez tow. Stanisława Szymańskiego i Będkowskiego: Stanisław Cichocki zł. 2. Apolinary Kowalski zł. 2. Józef Jakimiak zł. 1. Józef Buliński zł. 2. Konrad Edelman zł. 2. Michał Olżyński zł. 2. Henryk Janikowski zł. 2. Maliszewski zł. 5. Jan Kołodziejski zł. 2. Józef Adaszewski zł. 2. Tomaszewski zł. 2. Piotr Wiezba zł. 5. Stanisław Będkowski zł. 5. Jerzy Graszenko zł. 2. Polański zł. 1.

ŁANCUCH WYBORCZY

Ob. Skrzynecki Władysław zł. 5, wzywając ob. ob.: Kopystyńskiego Tadeusza, Kowalewskiego Stanisława, Darowskiego Edwarda.

Ob. Remiszewski Mieczysław zł. 5 — wzywając ob. ob.: Brodniewicza Stanisława, Kabańskiego Władysława, Chidelskiego Anastazego.

Ob. Michałowski Stefan zł. 2 — wzywając ob. ob.: Zimnocha Juljana, Dudka Piotra, Ptaszyńskiego Józefa.

Ob. Janiszewski Adam zł. 2 — wzywając Nitrowskiego Stanisława.

Tow. Stefan Kotwiński zł. 2 — wzywając tow. Pawlika Józefa, Sawickiego Władysława.

Tow. Marja Wysocka zł. 2 — wzywając ob. Brysiaka Wacława do złożenia zł. 5 i ob. Podolską Józefę do złożenia zł. 2.

Ob. Buczak Helena zł. 2 — wzywając tow. Kotkowską Janinę.

Z sądów.

UKARANIE AFERZYSTY.

Niejaki Jan Kubarski chciał zrobić nieco grosza... i wpadł na pomysł wcale dobry, i co gorzej obecnie „modny". Rozesłał prospekt tygodnika pod nazwą: „Uzdrowienie społeczeństwa i rządu".

Wynajął pokoiczek na Nowym Świecie 55 i jął, z ogłoszeń w „Kurjerze Warszawskim" werbować personel.

Dla nadania powagi przedsiębiorstwu na drzwiach „biura" przybił tabliczkę „związek inwalidów wojennych w Polsce".

Dużo jest ludzi, potrzebujących pracy, to też sprytny aferzysta w niedługim czasie zaangażował 14 osób, od których pobrał 5 tys. złotych kaucji.

„Biuro" składało się z 6 sekretarek i 12 woźnych, istniało całe 2 miesiące. „Szef" coprawda nie płacił, ale za to dużo obiecywał. Miał jakoby dostać pożyczkę z banku gospodarstwa krajowego, potym subsydjum od rządu... jako pismo sanacyjne.

„Redaktor" bronił się w sądzie sam.

Sąd okręgowy skazał go na rok domu poprawy.

SUROWA KARA ZA UCZNIOWSKI FIGIEL

W czerwcu 1927 r. w Siedlcach 2 uczniowie 7-mej klasy gimnazjum siedleckiego: Stanisław Czajkowski i Henryk Czermak, wydrukowali w miejscowej drukarni Wulwa poemacik (pisany nieco częstochowskiemi rymami) pod tytułem „Nasz inspektor szkolny".

W utworze tym, „sztubacy" odmalowali w sposób satyryczny postać inspektora szkolnego w Siedlcach Henryka Zawadzkiego.

Sąd okręgowy w Siedlcach skazał młodocianych amatorów na 2 miesiące więzienia. Sąd apelacyjny karę zmniejszył do 300 zł. grzywny od każdego.

I. K.

ZE SCENY I ESTRADY

Sopranistka japońska Jovita Fuentes w Operze. Recital Miecz. Fliederbauma. Z produkcji szkoły im. Moniuszki.

Oryginalnym, rzadkim gościem w naszej Operze jest p. Fuentes, urodzona podobno na Jawie, primadonna japońska. Oczywiście że jako Japonka nadaje się ona przedewszystkiem do roli tytułowej w „Madame Butterfly" (mogłaby jeszcze śpiewać w „Megae" A. Wieniawskiego) i w tej też roli dała się u nas poznać w ubiegły wtorek poraz pierwszy. Siłą, wielkością głosu śpiewaczka nie imponuje, nawet i czystość intonacji poozstawia niejedno do życzenia, a jednak w całości kreacja nosi cechy dużego artyzmu: jest żywa, szczera a nadewszystko ogromnie naturalna. Pod względem inscenizacji w porównaniu z Teiko Kiwą należy wiele momentów (scena śmierci np.) zaliczyć na korzyść p. Fuentes; przeżywa ona silnie i do głębi swoją partję, umie małej Butterfly dać bogatą skalę wyrazu, może nawet gdzieniegdzie o jakiś stopień bogatszą niż Teiko - Kiwa.

Zajmujący recital dał w Konserwatorjum drugi koncertmistrz Filharmonji, p. Fliederbaum. Grę młodego skrzypka cechuje zawsze wysoki stopień kultury artystycznej i muzykalności; stąd sonata Haendla, suita Falla, nokturn i tarantella Szymanowskiego, cieszyły się zasłużonem powodzeniem. Nowością był ładny koncert moskiewskiego pedagoga i kompozytora Jerzego Koniusa.

Z okazji ubiegającego półrocza szkolnego odbyła się w niedzielę w lokalu szkoły im. Moniuszki produkcja uczniowska. Przeważały w niej formy większe sonaty, fantazje, ronda, w których uczniowie z trudem ale zawsze dawali sobie radę, co już należy zaliczyć na karb niemałej pracowitości pedagogów tej rozwijającej się wciąż uczelni.

H. D.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: w całym kraju pochmurno, z drobnemi opadami, potem krótkotrwałe przejaśnienia od zachodu kraju. Ciepło. Umiarkowane, miejscami dość silne wiatry zachodnie, nad morzem porywiste.

„Giełda mięsna". W dniu wczorajszym delegacja Komitetu Organizacyjnego Giełdy Mięsnej przyjęta była przez Naczelnego Dyrektora Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy w sprawie ostatecznego uzgodnienia statutu Giełdy. Poza sprawami czysto formalnemi w związku z projektem statutu Giełdy, poruszono na konferencji tej cały szereg zagadnień z dziedziny handlu i przemysłu mięsnego, oraz funkcjonowania mającej powstać Kasy Targowej. W rezultacie przeprowadzonej dyskusji nad projektem statutu, obok podpisów pełnomocnika Rzeźni i Targowisk Miejskich oraz delegatów upropowań kupieckich, położył również na statucie swój podpis imieniem Miejskich Zakładów Zaopatrywania p. dyr. Wyrzutowicz.

O kuchnię dla bezdomnych na Anopolu. Dowiadujemy się, że Stołeczny Obywatelski komitet pomocy bezrobotnym zwrócił się do magistratu z prośbą o udzielenie mu lokalu w kolonji dla bezdomnych na Anopolu w celu otwarcia tam kuchni dla bezrobotnych. Nie ulega wątpliwości, że magistrat wynajdzie potrzebne pomieszczenie, albowiem potrzeba omawianej kuchni na Anopolu daje się dotkliwie odczuwać.

Sól dla Warszawy. W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu o Wolnych Składach Soli, wczoraj uruchomiono na terenie Warszawy koncesjonowany Wolny Skład Soli Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy (ul. Kredytowa nr. 2). Uruchomienie Składu pod egidą instytucji municypalnej przyczyni się do unormowania handlu tym artykułem pierwszej potrzeby na rynku warszawskim.

I-szy reprezentacyjny bal Aeroklubu akademickiego, pod protektoratem rektorów wyższych uczelni, odbędzie się dnia 12 lutego 1928 r. w salach Stow. Techników. Czackiego 5. Bilety za zaproszeniami w cenie zł. 10 i 5 nabywać można codziennie w redakcji Młodego Lotnika (Krakowskie Przedm. 5) od 1—2 po poł.

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 29 stycznia do 4 lutego włącznie, zarejestrowano w Warszawie 45 przypadków zachorowań na szkarlatynę, 24 przypadki duru brzusznego, 56 — odry, 23— kokluszu, 29 — jaglicy, 2 — influenzy, 3 zakażenia popołogowego, 34 — róży, 2 — drętwicy karku, 80 — gruźlicy oraz 2 przypadki duru plamistego.

Państwowe Kursy Radjotechniczne w Warszawie. Dnia 6 marca b. r. nastąpi otwarcie drugiego turnusu „Ogólnego Kursu Radjotelegrafji i Radjotelefonji" dla kandydatów bez różnicy płci. Cenzus minimum 6 klas gimnazjum. Podania przyjmuje i udziela informacji Sekretarjat Szkoły (Mokotowska 6), codziennie między godz. 10 — 12 i między 17 — 20 godz. do dn. 1 marca r. b. Ilość miejsc ograniczona.

Ukaranie restauratora. Okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie ukarał właściciela „Baru Londyńskiego" grzywną, w wysokości 591 zł. za przekroczenie art. 47 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu w Kasie Chorych, a mianowicie za potrącanie pracownikom całkowitych składek, a nie 2/5, jak to nakazuje ustawa.

Tydzień propagandy trzeźwości. W związku z „Tygodniem propagandy trzeźwości" Zarząd Główny T-wa Trzeźwość urządza w sali T-wa Higienicznego w niedzielę, dnia 12 lutego — „wieczór rozrywkowy". W programie: słowo wstępne red. Szymańskiego, pogadanka z przezroczami, zespół orkiestrowy, inscenizacja chóralna utworów poetyckich i pieśni ludowych, w wykonaniu zespołu placówki żywego słowa, pod kierunkiem pp. Górskiej i Szpakiewicza.

Ze Zw. Lekarzy Weterynaryjnych. IV-ty Walny Zjazd Członków Zw. Zaw. Lekarzy Weterynaryjnych, ustalony poprzednio na dzień 10, 11 i 12 marca r. b., ze względu na przypadające w dniu 11 marca 1928 r. wybory do Senatu, został przesunięty o dwa tygodnie później to jest na dzień 25, 26 i 27 marca r. b.

WYDAWNICTWA C. K. W. P. P. S.

Już wyszły z druku nast. broszury wyborcze:

„Niedola polityczna chłopów polskich" — cena 5 gr.

„Jak pracowali posłowie P. P. S. w Sejmie, który odszedł" — cena 5 gr.

W druku zaś jeszcze broszura:

„Kobiety! Kartki wyborcze to Wasza broń", oraz Numer Wyborczy „Głosu Kobiet".

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

STRASZNA ŚMIERĆ MIĘDZY BUFORAMI.

Na stacji Jabłonna - Legjonowa podczas spinania wagonów, dostał się między bufory spinacz kolejowy 27-letni Antoni Grotek, (Jabłonna - Legjonowa). Na miejsce wypadku przybył wkrótce lekarz wojskowy, który skonstatował śmierć Grotka, wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

KRWAWY DRAMAT RODZINNY.

Nocy ubiegłej około godz. pół do pierwszej w domu nr. 11 przy ul. Senatorskiej w mieszkaniu na III piętrze, zajmowanym przez Karola Krupińskiego, lat 46, urzędnika sekcji aresztanckiej w urzędzie śledczym (starszy wywiadowca), żonę jego 40-letnią Władysławę oraz syna i córkę, rozegrał się krwawy dramat rodzinny, którego szczegóły są następujące: Krupińscy żyją z sobą 22 lata. Krupiński nigdy nie pije alkoholu, mimo to często, szczególnie w ostatnich czasach, urządzał w domu awantury, w czasie których groził żonie i dzieciom wypędzeniem ich z domu. Sprzeczki i awantury wynikały najczęściej na tle marnego uposażenia Krupińskiego. Nocy ubiegłej Krupiński rozkazał modlić się żonie i dzieciom, oświadczając im, że właśnie dziś nadszedł dzień, w którym ich zabije. Po kilku minutach Krupiński otworzył kredens i zaczął rzucać talerzami bądź to w ścianę, bądź w domowników. Jeden z talerzy ugodził w głowę syna Krupińskiego 17-letniego Ryszarda. Wówczas chłopiec, mimo szalonego bólu i upływu krwi, widząc, iż ojciec schwycił za rewolwer i groził nim żonie, podbiegł z tyłu do szaleńca i schwycił go za ręce, chcąc w ten sposób rozbroić ojca. W czasie szamotania się, nastąpił wystrzał. Kula ugodziła w Krupińską, raniąc ją w brzuch W czasie dalszego szamotania się padł drugi wystrzał. Oto syn, stanąwszy w obronie matki, postrzelił ojca, raniąc go w okolicę prawego biodra. Na odgłos strzałów i krzyków rannych nadbiegł zaalarmowany przez dozorcę policjant, Krupińską i syna jej przewiózł samochodem do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny udzielił im pomocy, natomiast sprawcę krwawego dramatu, który narazie nie wiedział, że jest postrzelony, gdyż nie odczuwał nawet bólu, przeprowadzono do I komisarjatu. Dopiero około godz. 3 min. 30, Krupiński w towarzystwie policjanta zgłosił się do ambulatorjum Pogotowia, celem nałożenia mu opatrunku na ranę postrzałową biodra. Rany całej trójki nie są niebezpieczne.

GZYMSY SPADAJĄ!

Ze szczytu domu nr. 12 przy ul. Solnej oberwał się gzyms i ugodził w ciemię 30-letniego Szlamę Rozenowicza, subjekta.

— Przy zbiegu ul. Leszno i Przejazd również oberwał się kawałek gzymsu i ugodził w głowę 42-letniego Benjamina Altmana faktora, raniąc go w głowę. Obu poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

W POGONI ZA TRAMWAJEM.

Jadwiga Dmochowa, lat 33, spiesząc się do stojącego, na przystanku na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej tramwaju, pośliznęła się na mokrym bruku, upadła i złamała lewe podudzie. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło Dmochową do szpitala Dz. Jezus.

ROZBICIE KASY U HANDLOWCÓW.

Nocy ubiegłej niewykryci kasiarze dostali się przez kuchenne schody do domu nr. 16 przy ul. Siennej, następnie złodzieje zakradli się, posiłkując się podrobionemi kluczami do kancelarji „Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. Warszawy" — na II piętrze. Posiłkując się „rakiem", kasiarze rozpruli tylną ścianę kasy, następnie rozbili kasetkę żelazną, zabierając z niej całkowity łup w sumie 70 zł. Zawiedzeni kasiarze, mszcząc się, poniszczyli część papierów i dokumentów.

„CZUŁY" MĄŻ.

Przy ul. Furmańskiej nr. 12 Helena Kicińska, lat 28, w czasie sprzeczki z mężem swym została ugodzona tępem narzędziem w tylną część głowy. Ranną opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 9 stycznia

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.17
Holandja 359.00
Londyn 43.43 i pół.
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.03¾
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.45
Włochy 47.20
Wiedeń 125.50

Papiery procentowe.

Dolarówka 65.00—65.50. 8% L. Z. Banku Roln. 93.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. —.—. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.25. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. —.—. 5% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4½% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4½% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1915 — 16 r.

Akcje.

Bank Polski 164.00—166.00. Bank Dyskontowy 135.00 —.—. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni —.—. Bank Zw. Sp. Zarob. 91.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess —.—. Elektryczność —.—. Siła i Światło 98.00. Czersk —.—. Częstocice —.—. Chodorów —.—. Gosławice —.—. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 76.25. Węglowe 101.00. Firlej —.—. Łazy —.—. Wysoka —.—. Polska Nafta —.—. Nobel 42.00 Cegielski. —.— Lilpop 41.00 Norblin 207.00. Orthwein 83.00. Morzejów 44.00. Parowóz —.—. Ostrowiec 83.50. Zieleniewski —.—. Rudzki 50.50. Starachowice 64.75. Zawiercie 30.75. Żyrardów —.—. Borkowski 18.00. Syndykat —.—. Haberbusch —.—. Spirytus —.—. Żegluga —.—.

z dnia 9 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar ameryk. 8.88¼, Bank Polski 166.00, Cukier 76.00, Węgiel 101.00, Modrzejów 43.50, Lilpop 40.75, Ostrowiec 88.50, Rudzki 50.00, Starachowice 63.50, Żyrardów —, Rubli 100 złotem 468.25.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe nieco słabsze

Obroty akcjami średnie.

CENNE WYKOPALISKA

Prace wykopaliskowe, zorganizowane przez dr. Karpińską we wsi Linje pow. Wejherowskiego, doprowadziły do wykrycia szeregu cennych zabytków historycznych. Natrafiono na dwa groby skrzynkowe, zbudowane z płyt kamiennych, obmurowanych z zewnątrz kamieniami polnemi. Ponadto odkopano kilka grobów rodzinnych z pierwszego okresu epoki żelaznej, oraz jeden grób z epoki bronzowej. Odkryte dotychczas zabytki umieszczane są w muzeum przedhistorycznem w Poznaniu. Dalsze poszukiwania podjęte zostaną dopiero po żniwach, gdyż obsiana rola uniemożliwia obecnie kontynuowanie prac.

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. V. 760 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 31 stycznia 1928 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Spółdzielnia mieszkaniowa „Zdobycz Robotnicza" z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie". Na Posiedzeniu Rady Nadzorczej z dnia 21 grudnia 1927 roku na miejsce ustępującego Józefa Henryka Zborowskiego delegowany został do Dyrekcji. dotychczasowy członek Rady Nadzorczej. Leopold Kotnowski z Warszawy — Koszykowa 24. — Warszawa, dnia 31 stycznia 1928 roku. Wydział IV Sądu Okręgowego.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

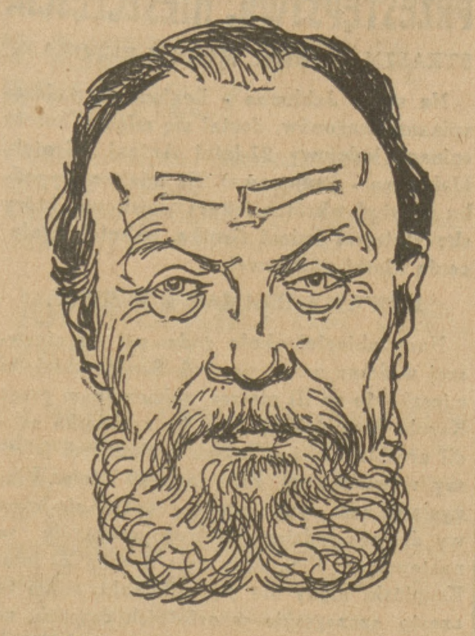
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.20 Przerwa. 16.20 — 16.40 „Przegląd wydawnictw, perjodycznych" — omówi prof. H. Mościcki. 16.40—17.05 Odczyt p. t.: „Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej" — wygłosi p. W. Baliński. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Boczna antena" — wygłosi p. Bruno Winawer. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy. Transmisja z Poznania. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz tran smisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Walka z chorobami wenerycznemi" — wygłosi dr. Szczodrowski. 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

SOBOTA.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych, oraz nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nad program. 15.20—16.00. Przerwa. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Niektóre formy twórczości zbiorowej w szkole" — wygł. prof. St. Baziński. 16.25—16.40. Nad program i komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Działalność samorządu w zakresie zaopatrzenia miast w mleko"—wygł. T. Gawlikowski. 17.20—18.45 „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski. 17.45—18.55. Program dla młodzieży i dzieci Prof. J. Olszewski wypowie szereg własnych bajek, poczem zostanie odegrana przez art. scen warsz. chińska bajka, ilustrowana oryginalną muzyką chińską p. t.: „Jak Sing zgadł, że kulą jest nasz świat". 19.05—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.35—20.00. Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t. „Jan August Kisielewski" — wygł. red. Z. Dębicki. 20.00—20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. Opera komiczna w 3-ch aktach „Córka pani Angot" Charle'a Lecocq'a. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nad program. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

KANDYDAT NA PREZ. AUSTRJI



PROF. RYSZARD WETTSTEIN

słynny botanik i profesor uniwersytetu wiedeńskiego jest najważniejszym kandydatem na prezydenta Austrji. Dotychczasowy prezydent dr. Hainisch ustępuje zgodnie z konstytucją w roku bież.

STYLOWY - ROCOCO

„CZŁOWIEK Z BICZEM"

Douglas Fairbanks ma liczny zastęp swych wielbicieli. Jego największy czar, największa zaleta — to bajeczna zręczność, tężyzna fizyczna. Douglas Fairbanks — to mistrz gimnastyk, to człowiek o nieprawdopodobnie opanowanych muskułach i niezwykle sharmonizowanych ruchach.

Jego ulubione role sprowadzają się tedy niezmiennie do różnych arcysztuk gimnastyczno - akrobatycznych, a scenarjusze, bogato przeplecione t. zw. „trickami", ową zręczność jego podnoszą do rozmiarów wręcz nieprawdopodobnych.

„Człowiek z biczem" należy do rzędu typowych filmów, fairbanksowskich". Dużo ruchu, dużo gimnastyki, bohaterskie uczynki bohatera - artysty, oto właściwa treść obrazu. Owe sztuki z biczem są bardzo trudne, skomplikowane, i wywołują duży efekt.

W „Rococo" nadprogram dany jest film wyborczy „jedynki": „co rząd zrobił dla przysposobienia wojskowego". Agitacja ta staje się już zbyt natarczywa. **Ika.**

ZE SPORTU

ZEBRANIE ZARZĄDU WRSKO.

Dziś o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (I piętro) zebranie Zarządu WRSKO.

Ze względu na ważność spraw proszeni są o przybycie wszyscy członkowie Zarządu.

PRZED IGRZYSKAMI ZIMOWEMI W ST. MORITZ.

Od kilku dni przebywają już w St. Moritz polscy reprezentanci w narciarstwie, patrolu wojskowym, hokeju i bobsleighu. Wszyscy nasi zawodnicy trenują bardzo regularnie.

Podczas treningów na skoczni olimpijskiej w St. Moritz Br. Czech osiągnął odległość 63 mtr. bez upadku. Zawodnicy norwescy dochodzą do 70 metr.

Nasi hokeiści rozegrali spotkanie treningowe z Niemcami.

Osada bobsleighowa wzięła udział w międzynarodowych zawodach przy starcie 10 narodowości. Polacy pozostali bez miejsca, a pierwsze trzy nagrody zdobyły drużyny Belgji, Anglji i U. S. A.

Losowanie rozgrywek olimpijskiego turnieju hokejowego przedstawia się następująco: **I grupa:** Anglja, Belgja, Węgry, Francja, **II grupa:** Polska, Czechosłowacja, Szwecja, **III grupa:** Szwajcarja, Austrja, Niemcy, **IV grupa:** tylko Kanada, która automatycznie wchodzi do półfinału.

Polska reprezentacja hokejowa rozegra zatem pierwszy swój mecz z Czechosłowacją, a następnie ze Szwecją. Potem grać będzie Szwecja z Czechosłowacją. Z każdej grupy zwycięzca wchodzi do półfinału.

POLONIA — ZIELONI 30:18.

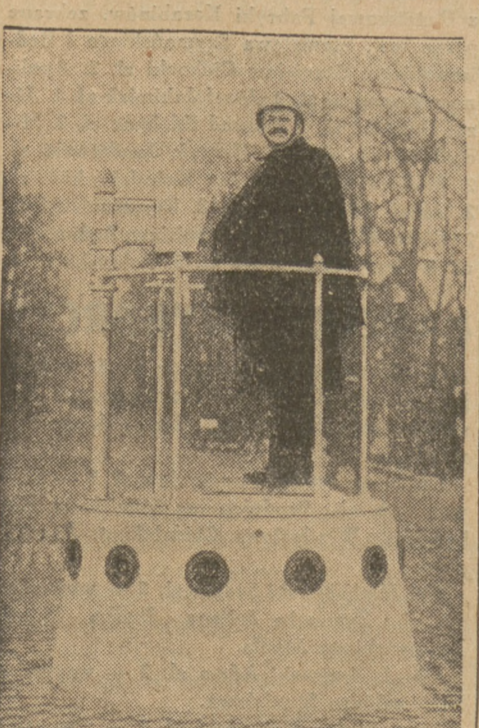
Onegdajszy mecz siatkówki pomiędzy żeńskiemi zespołami Polonji i Zielonych przyniósł zwycięstwo Polonji w stos. 30:18. Jak wiadomo w dniach najbliższych rozpoczną się rozgrywki o „siatkowe" mistrzostwo stolicy drużyn żeńskich, z udziałem AZS., Polonji, Zielonych i inn.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI ODŁOŻONY.

Z powodu nieukończenia robót na salach Ośrodka w. f. Pierwszy Krok Bokserski został przełożony na 3 i 4 marca r. b. Zapisy przyjmuje sekretarjat YMC. (Miodowa 10) do dnia 1 marca. Na zakończenie zawodów projektowany jest mecz Rana z zagranicznym przeciwnikiem.

Koncerty Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. W Konserwatorjum dn. 12 b. m., o godz. 4.30 po poł., odbędzie się 6-ty Koncert Wydziału, zorganizowany wespół z Warsz. Spółdzielnią Spożywców. W programie: muzyka polska. Wykonawcy: Chór Spółdzielni (6 Koło Śpiewacze Wydziału) pod dyr. T. Czudowskiego, prof. W. Kochański (skrzypce), J. Krzewiński (recyt.), M. Salecki (śpiew), prof. J. Lefeld (akomp.), dyr. M. Rapacki (prelekcja). W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 4.30 po poł., w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Brzeskiej 2 (na Pradze), odbędzie się 12-ty Koncert Dzielnicowy, zorganizowany wespół z T. U. R. Program poświęcony muzyce polskiej i obcej wykonają: III Koło Śpiewacze Wydziału, pod dyr. J. Nawrockiego, p. J. Pankiewiczowa (śpiew), p. M. Robakowa (fort.), p. B. Hertz (recyt.), p. R. Tonenberg (skrzypce).

REGULACJA RUCHU ULICZNEGO W BRUKSELI



Wobec wzrastającego wciąż ruchu kołowego ustawiono na środku placu Madore w Brukseli specjalnie skonstruowaną wieżyczkę, z której policjant reguluje ruch przy pomocy czerwonych i zielonych sygnałów świetlnych.

CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Colosseum: „Ostatni walc".
Apollo: „Drut kolczasty".
Stylowy: „Człowiek z biczem".
Casino: „Wschód słońca".
Miejski: „Zamach".
Palace: „Napoleon".
Pan, Corso: „Biała niewolnica".
Rococo: „Człowiek z biczem".
Splendid: „Mąż bez ślubu".
Wodewil: „Przeznaczenie".
Capitol: „Kiedy mężczyzna milczeń musi".
Światowid: „Największa parada świata".
Filharmonja: „Oaza miłości".
Tombola: „Książe Seliman".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Mężczyzna z przeszłością". ż
Muza (ul. Mokotowska): „Igrzysko namiętności".
Czary (ul. Chłodna): „Księżna Masza".
Bajka (ul. Żelazna): „Noc miłości".
Italja (ul. Wolska): „Noc miłości".
Ira (ul. Wolska): „Królewskie klejnoty".
Uciecha (ul. Złota 72): „Szalona Lola".
Sokół: „Metropolis".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew".
Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
„Praga": „Gwałtu, co się dzieje" z Haroldem Lloydem.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Madame Butterfly"
Narodowy
o 8-ej w. „Romans florencki"
Letni
o 8 ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś w tytułowej roli „Mme Butterfly" drugi występ gościnny japońskiej gwiazdy p. Jovity Fuentes.

Teatr Narodowy. Codziennie „Romans florencki".

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Juljusz Cezar".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości. Codziennie „Piękność z Nowego Jorku".

Wielka rewja w teatrze „Nowości". Rewja „Hokus Pokus" z udziałem p.p. Pogorzelskiej i Sokołowskiej. Początek o godz. 10 wiecz.

Teatr Praski. Dziś „Klub kawalerów".

Teatr „Znicz", Śniadeckich 5. Dziś z powodu generalnej próby „Cara Aleksandra I" przedstawienie zawieszone. Jutro i codziennie o godz. 8 wiecz. „Car Aleksander I" D. Mereżkowskiego. W niedzielę o godz. 12-ej bajka „Zaklęty pałac". O godz. 4 „Kościuszko pod Racławicami", o godz. 6.15 „Car Aleksander I".

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti".

Teatr Qui Pro Quo. Tylko jeszcze przez trzy dni rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo".

Teatr Sensacji, Karowa 18 — nieczynny.

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim".

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Nowości. W niedzielę, dnia 12 b. m. o godzinie 12.30 w poł. odbędzie się po raz ostatni przedstawienie dla dzieci p. t. „Jak zła wiedźma Kubusia zaczarowała" G. Leszczycowej. Wszelkie bilety ulgowe i zniżkowe są ważne. Grupy szkolne korzystają z ulgi 25 proc. Ceny biletów od 50 groszy do 5 zł. wcześniej do nabycia u Chodowieckiego, Krakowskie Przedm. 9.

Przedstawienie dla dzieci w „Capitolu", ul. Marszałkowska 125. W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 12.15 w poł. po raz pierwszy 5-aktowa baśń fantastyczna „Czarodziejska czapeczka niewidka".

Z Filharmonji. W nadchodzący piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga usłyszymy trzy nowości muzyczne: Roussela Concerto na małą orkiestrę, Pawła Juona, koncert potrójny na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, który wykona Trio Pozniaka (pp. Pozniak, Freund i Schuster) wreszcie symfonja Maklakiewicza do słów „Święty Boże" Kasprowicza, w wykonaniu orkiestry, chórów „Harfa" i zespołu żeńskiego dyr. Lachmana, Jan Romejko (baryton) i B. Rutkowski (organy).

Recital Szpinalskiego w Konserwatorjum. W sobotę 11 b. m. w sali Konserwatorjum pianista L. Szpinalski, laureat konkursu Chopinowskiego (II-ga nagroda) występuje z recitalem własnym. Bilety w „Orbisie", Marszałkowska 98.

REMBEK. 10)

NAGAN

Powieść.

Myśl o samobójstwie nie przychodziła mu po raz pierwszy do głowy — od pewnego czasu podkradała się doń stale i nieśmiało zaglądała mu w oczy, ale teraz przyszła jako nakaz z góry, jako niecofnione postanowienie, przyjął ją więc spokojnie, nie analizując jej, i jak człowiek zmęczony życiem, a wiedzący, że kończą się już jego niedole, patrzał w swą przyszłość ze smutnem dla swego życia pobłażaniem, bo nie widział w niem szczęścia, ale i z pewną dumą zarazem, bo widział w niem czyny.

Wspomniał na swój czyn ostatni, na straż przyczółka, i wzięła go tęsknota do tych miejsc bólu, tęsknoty i rozpaczy, do tego starego, siwego od śniegu mostu, który do niedawna jeszcze obcym mu się wydawał, do tej krzywej, ciemnej szczeliny okopu...

Często ludzie przywiązują się do miejsc swojej niedoli równie silnie, jak do miejsc swego szczęścia.

Wzięła go tęsknota tak silna, że sam nie wiedział kiedy wygnała go z powrotem na drogę.

Szedł ku mostowi... Z jękiem tłumionym dziecka, zabłąkanego w obcej okolicy i szukającego matki, z szalonym pośpiechem ojca, śpieszącego na ratunek rodziny, z wysiłkiem zrywającym zmęczone muskuły utrudzonych nóg...

Oprzytomnił go dopiero głos wartownika za lasem.

Nie odpowiedział na groźne rzucone mu po rosyjsku pytanie: **„Kto idiot"?** — tylko stanął nieruchomo i zdumionym wzrokiem obudzonego nagle lunatyka patrzał na podchodzącego do niego żołnierza. Chciał coś przemówić do niego, chciał wypowiedzieć mu całą miłość, jaką czuł w tej chwili ku niemu... Przecież to jego własny do niedawna podkomendny!... Ale nie miał siły.

Żołnierz zajrzał mu badawczo w oczy, a poznawszy swego oficera, zniknął.

Poszedł dalej.

Teraz dopiero poczuł, że jest śmiertelnie znużony. Po dwóch nieprzespanych nocach wyczerpały go jeszcze przejścia dnia, szczególniej błądzenie po lesie.

Ogarniała go niepohamowana senność: nogi gięły mu się w kolanach, oczy kleiły ciągle, że z trudem musiał je rozwierać, oddech stawał się głośnym i równym jak u człowieka śpiącego. Całą siłą woli zmuszał się do dalszego pochodu, lecz mimo to ocykał się ciągle, stojąc nad brzegiem nasypu. Widocznie zasypiał idąc.

Nareszcie z mgły srebrzystej, wiszącej w mroku, wyłonił się szary poczciwy most. Roztworzywszy, niby ramiona, powywracane nazewnątrz barjery, zdawał się z radością witać swego dawnego obrońcę. Pomianowskiemu jego widok dodał siły: ruszył ostatnim wysiłkiem. Nagle zatrzymał go krzyk niewieści.

Ktoś zawołał na niego: „Konradzie"! Był to głos jego matki. A jego matka już od dziesięciu lat w grobie. Więc była to halucynacja. Mimo, iż to rozumiał, stał nadal i nadsłuchiwał z tęsknotą: może głos ten odezwie się jeszcze.

Nikt już nie wołał.

Wszedł tedy wolno na bale. Nie był tu sam! Po zaśnieżonych deskach szedł ku niemu bezszelestnie jakiś oficer: mógł rozróżnić dokładnie biały pasek na jego czapce, białe naramienniki i błyszczące guziki u płaszcza, nie słyszał jednak zupełnie stąpania. Czy znał tego człowieka? Przecież to był Sitarek, jego szkolny kolega, który zginął pad Rawą Ruską! Chciał zawołać na niego, ale zniknął równie nagle i niespodzianie, jak się ukazał. Teraz nie miał już wątpliwości, że podlega halucynacjom. Gdy z kolei zobaczył karabin maszynowy z obsługą ustawiony nad rzeką, nie zdziwił się już wcale, skąd się mógł wziąć, tylko z zadowoleniem zupełnej świadomości siebie przyglądał się, dopóki nie zniknął.

Wreszcie przypomniał sobie cel swojego przybycia tutaj i wydobył rewolwer. Był to **nagan** siedmiostrzałowy, ale naboje do niego powystrzelał w ostatnich walkach, zostało tylko sześć, tkwiących w bębenku — siódmy otwór był pusty. Z początku chciał sprawdzić, czy czasem otwór ten nie znajduje się nawprost lufy, ale wstrzymał się: zdał się na los: jeżeli życie jego nie powinno się jeszcze skończyć, to mechanizm świata pokieruje mechanizmem broni. Być może była to chęć wytłomaczenia się przed samym sobą z nieetycznego według niego kroku, za jaki bądź co bądź uważał samobójstwo. Przekręcił więc na ślepo bębenek i podniósł lufę do głowy, gdy przyszło mu na myśl, że przy obecnej jego skłonności do przywidzeń, może choć w takiej formie zobaczy jeszcze przed śmiercią Maryśkę. Całą świadomością przylgnął do tej myśli. Nie próbował już jak dotąd wmawiać w siebie, że ta kobieta nic go nie obchodzi, tylko, oparłszy się o barjerę, z rewolwerem w ręku patrzał w ciemności ze straszliwym wysiłkiem wytrzeszczonych oczu.

Patrzał długo.

Nareszcie się ukazała. Przeczuł ją pierwej, nim zamajaczyła we mgle. Potem wiotkie jej kształty zaczęły się rysować coraz wyraźniej. W końcu obraz stał się tak realny, że Pomianowski musiał przyzwać na pomoc wszystką samowiedzę zmęczonego mózgu, żeby zdać sobie sprawę, iż jest to tylko wizja.

A ona szła. Widział już jej główkę nachyloną, otuloną w szary niciany kapturek, którego — co prawda — nigdy przy nim nie nosiła: widział zręczne ruchy jej drobnych nóżek w futrzanych botach; słyszał nawet szelest sypkiego śniegu pod jej stopkami. Serce napełniała mu słodycz i tkliwa wdzięczność dla Stwórcy, że ukazał mu ukochaną w ostatniej godzinie. Nie widział z powodu mroku rysów jej twarzy, ale przeczuwał je, bo podniosła właśnie głowę i patrzała na niego spokojnie, jak zwykle przy spotkaniu. Była już tylko o parę kroków. Lada chwila powinna zniknąć. Nie chcąc tego doczekać, szybkim ruchem podniósł rewolwer do skroni...

W tej chwili straszny krzyk: „Konrad!" wstrząsnął nim całym, huknął strzał, i Maryśka zawisła na jego szyi.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.